Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 330. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 4. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: . . | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·60 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Kpiny w żywe oczy.

### BOLSZEWICKI PROJEKT ROZBROJENIA.

Jadąc do Genewy nieomieszkał p. Litwinow zawadzić o Berlin i porozmawiać z p. Stresemannem. Kiedy zaś delegaci państw na przygotowawczą konferencję rozbrojeniową mieli przystąpić do rozpraw, to w dzień przedtem, dnia 29 listopada, według doniesienia „Germanji",

„niemiecki delegat hr. Bernstorff złożył wieczorem komisarzowi do spraw zagranicznych Litwinowowi w jego hotelu wizytę, przyczem między obydwoma delegatami przyszło do dłuższej rozmowy w sprawie rozbrojenia".

Jednego tylko nie doniósł genewski korespondent „Germanji", — tego mianowicie, że na konferencji doszło do uzgodnienia stanowisk reprezentacyj Rosji i Niemiec na czas obrad nad rozbrojeniem. Już jednak w dzień później podczas samych obrad porozumienie to wyszło na jaw w formie jaskrawej.

Z telegramów wiadomo, że na pierwszem przedpołudniowem posiedzeniu konferencji w dniu 30 listopada wystąpił Litwinow z rosyjską propozycją rozbrojenia. Ubrał ją w historyczną formę „14 punktów", najwidoczniej chcąc sobie zdobyć sympatję amerykańskiego obserwatora, który dziwnym zbiegiem okoliczności nosi nazwisko — Wilson.

Treść tego rosyjskiego planu rozbrojenia jest następująca według „Neue Freie Presse":

**„Zupełna likwidacja wszystkich sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu w przeciągu 4 lat; zakaz rekrutacji; zburzenie wszelkich umocnień i innych zakładów wojennych; zniszczenie wszelkich punktów oparcia dla wojska i floty; zakaz przedstawiania budżetów wojskowych; rozwiązanie sztabów generalnych; zniesienie fabryk broni; prawny zakaz propagandy militarnej; wychowanie (pacyfistyczne) młodzieży; ustawy o surowych karach za przeciwdziałanie postanowieniom rozbrojeniowym".**

To jest ten tajemniczy „plan rozbrojenia", który p. Litwinow z hałasem pakował do swojej walizy wyjeżdżając przed tygodniem z Moskwy. Nie koniec jednak na tem... P. Litwinow umotywowawszy swój plan zgłosił w końcu dwie rezolucje. W pierwszej zażądał, by konferencja przyjęła jego plan za podstawę dalszych prac i — by go w szczegółach opracowała, — w drugiej domagał się poddania go pod obrady właściwej konferencji rozrojeniowej, która — jego zdaniem — winna się zebrać najpóźniej w marcu 1928 r.

Nic znamienniejszego nad to, co po tej eskapadzie sowieckiego delegata nastąpiło... Kiedy mianowicie przewodniczący konferencji p. Loudon (Holender), otworzył dyskusję nad sowieckiemi propozycjami, — salę zaległa grobowa cisza.

**„Mimo wszelkich** — pisze korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse" — **usiłowań nikt nie chciał zabrać głosu".**

Z pospuszczanemi głowami siedzieli dłuższy czas delegaci, a przewodniczący naprożno dawał zebranym do zrozumienia, że uprzejmość względem Rosji, pierwszy raz biorącej udział w konferencji, zobowiązuje ich do wypowiedzenia paru chociażby słów „dyskusji". Wreszcie p. Boncour (francuski socjalista) wyratował zgromadzenie z przykrej sytuacji i dyskusję zaczął... Nie bez ukrytej w gładkich frazesach ironji oświadczył on, że Sowiety okazują „dobrą wolę", przychodząc z własnemi propozycjami w sprawie rozbrojenia, jednak należy powiedzieć, że „sama dobra wola jeszcze nie wystarcza". Zresztą — mówił p. Boncour — przyjęcie rosyjskiej propozycji wcaleby nie rozwiązało sprawy rozbrojenia; żołnierze pozostaliby dalej żołnierzami po rozwiązaniu koszar, a małe narody dalej byłyby skazane na łaskę i niełaskę silniejszych. Trzebaby wrócić na nowo do badania źródeł, z których zbrojenia wynikają.

Po nim zabrał głos delegat niemiecki hr. Bernstorff i, wyraziwszy radość, że się dwaj jego przedmówcy (Litwinow i Boncour) mimo różnic poglądów zgadzają ze sobą współpracować, oświadczył, że propozycja rosyjska najzupełniej odpowiada 14 punktom Wilsona. W końcu postawił wniosek o przeprowadzenie dyskusji nad rosyjską propozycją przy drugiem czytaniu projektu umów gwarancyjnych. Wniosk przyjęto, a wśród członków konferencji — pisze „Neue Freie Presse" — zapanowała radość, że się udało uniknąć konfliktu z Rosją.

Nam, oddalonym od Genewy, całe to posiedzenie musi się wydawać wręcz nieprawdopodobnem, prawie groteskowem. Takie wrażenie robi wniosek sowiecki i zachowanie się konferencji po oświadczeniu Litwinowa.

**Tylko naiwność albo chęć uniemożliwienia akcji rozbrojeniowej mogły być inspiratorami takiego planu, jaki przdłożył Litwinow.** Bo, jakże inaczej wytłómaczyć jego żądanie, by się w przeciągu czterech lat świat pozbył i żołnierzy, i fabryk broni, i floty, i samolotów wojskowych!... Tylko dziecko, albo przeciwnik rozbrojenia może z takiemi wnioskami występować. Lecz Litwinow nie jest dzieckiem, a Cziczerina o naiwność posądzać nie można. **Pozostaje przyjąć, że Rosja chce skompromitować „burżuazyjną" akcję rozbrojeniową i w żywe oczy kpi sobie z niej.**

Jaką na te kpiny z dostojnego zgromadzenia otrzymał p. Litwinow odpowiedź? Wprost nieprawdopodobną! Bo — wyrazy sympatji ze strony Niemiec i wytworną w formie, ale słabą w treści krytykę ze strony Boncoura.

Nie zdobyto się na męskie i szczere zdemaskowanie sowieckiej hipokryzji, na wyproszenie sobie kpin ze zdrowego rozsądku. Wszystko utopiono w gładkich frazesach, ciesząc się, że — konflikt uniknięto... Jest to gra obliczona na bliską metę. Za parę dni trzeba będzie oko w oko zmierzyć się z sowiecką prowokacją. Czy wtedy genewskim politykom dopisze odwaga, która ich tak fatalnie opuściła w decydującej chwili?

Miejmy tę nadzieję. Nagrzeszono się w Genewie dość przelewaniem z pustego w próżne. Musi się wreszcie ta bznadziejna robota skończyć, tem bardziej, że — jak w dniu 30 listopada stwierdzono — **na utrącenie rozbrojenia sprzysięgły się z Rosją Niemcy.**

W. Z.



## Dekret o wyznaczeniu terminu wyborów podpisany.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej przybył w piątek ze Spały i po naradzie z czynnikami rządowemi podpisał dekret o wyznaczeniu nowych wyborów do ciał ustawodawczych. Po południu p. Prezydent powrócił do Spały. Ogłoszenie dekretu nastąpi w najbliższych dniach: w sobotę, niedzielę lub w poniedziałek.

Termin wyborów do Sejmu został ustalony na 26 lutego, a do Senatu na niedzielę następną, to znaczy na 4 marca.

## Delegacja niemiecka przybyła do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Dziś rano o godz. 9.10 przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. minister Hermes. Towarzyszą mu członkowie delegacji niemieckiej. Gości niemieckich powitali na dworcu poseł niemiecki dr. Rauscher oraz sekretarz poselstwa hr. Du Moulin, a z ramienia polskiego M. S. Z. kierownik referatu niemieckiego Jaźdżewski, sekretarz generalny delegacji polskiej do rokowań handlowych radca Adamkiewicz oraz referent ekonomiczny w referacie niemieckim p. Kisielnicki.

## Traktat będzie podpisany przed Bożem Narodzeniem.

Warszawa. (Tel. wł.) Są usiłowania, ażeby prowizoryczny traktat z Niemcami został podpisany przed Bożem Narodzeniem.

Układ o obrocie drzewem wchodzi w życie z dniem 5 grudnia. Polska zgodziła się na wolny wywóz kłód tartacznych, natomiast kontyngent eksportowy drzewa tartego został ograniczony do 1,250.000 m. sześć.

## Wrzenie w bloku mniejszości.

Warszawa. (AW.) W nowo utworzonym bloku mniejszości narodowej ujawniają się ostre scysje na tle taktyki i tarć podczas agitacji przedwyborczej szeregu ugrupowań, wchodzących w skład mniejszości narodowych, mianowicie: niemieckie i żydowskie ugrupowania zamierzają ogłosić deklarację, iż wejście ich w skład bloku nie może być rozumiany jako objaw nielojalności wobec państwa. W związku z tem wśród mniejszości słowiańskich panuje silne niezadowolenie.

## Lansuje się wskrzeszenie 8.

Warszawa. (AW.) Ze strony jednej z partji prawicowych lansowana jest w dalszym ciągu koncepcja stworzenia bloku dawnej 8 z dołączeniem Piasta i N. P. R. Prawicy. Jak wiadomo porozumienie prowizoryczne zawarte między P. S. L. Piastem, a Ch. D. przewiduje blok centrowy jedynie tych dwóch stronnictw.

## Marsz. Piłsudski

### jedzie do Genewy 7 b. m.

Warszawa. (Telef. wł.) Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Genewy ma nastąpić dnia 7-go grudnia.

# O czem piszą inni?...

## Sen. Bojko obrońcą klasowości chłopskiej.

W programowym artykule sen. Bojki w „Chłopie Polskim" znajdujemy jeszcze takie zarzuty:

„Bo przypomnijcie sobie koledzy z „Piasta", że za rządów p. Witosa, z jego rozkazu uchwalaliśmy 8-godzinny dzień pracy, Kasy Chorych, płacę dla bezrobotnych, wszystko dla robotników, a dla chłopów nic a nic".

Jakież to straszne zbrodnie! Czy senator Bojko sądzi, że dzień pracy powinien być 12-godzinny lub że Kasy Chorych należy nie ulepszyć, lecz całkiem znieść?

Zarzut, że „Piast" dla chłopów nie uchwalał „nic a nic" jest znowu, mówiąc delikatnie, bezpodstawny. Któż bowiem walczył o reformę rolną, która zdaniem niektórych grup prawicowych jest zbyt radykalną i której obecny rząd nie wykonuje?

Do akcji sen. Bojki przyłączył się też pos. Cieplak, którego artykuł („Z marszałkiem Piłsudskim, czy z wrogami sprawy chłopskiej?") wydrukowano aż dwa razy w jednym i tym samym numerze. Czyżby łatwiej było o pieniądze na wydawanie pisma niż o artykuły?

Ogłasza też „Chłop Polski" mnóstwo korespondencyj i listów do sen. Bojki. Wszędzie „wielotysięczne rzesze" Piastowców porzucają pos. Witosa. Zadziwiającem jest, skąd się tylu Piastowców wzięło? Przecież już w ub. roku po majowym rokoszu pisano, że „Piast" zupełnie stracił wpływy. Kto wie, czy np. za rok, po jakiejś nowej secesji nie będą z „Piasta" występować nowe „tysiące" chłopów?

## O bilety dla marszałków Sejmu i Senatu

Odebranie marszałkom Sejmu i Senatu prawa korzystania z państwowych środków komunikacyjnych jest, jak stwierdza „Naprzód", sprzeczne z Konstytucją, bo

„art. 28 postanawia, że mandaty marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu. Jasnem więc jest, że skoro mandaty trwają, to trwają i uprawnienia z nich wynikające, a więc prawo do bezpłatnej jazdy koleją".

Takich małostkowych złośliwości jest więcej (np. przenoszenie posłów-nauczycieli, sprawdzanie poselskich książeczek wojskowych). Ponieważ Sejm jest bezbronny, więc można w tej szlachetnej pracy posunąć się jeszcze dalej. Na Litwie złamano „sejmowładztwo" tak dalece, że w lokalu parlamentu urządzono szkółkę, a dla prezydjum sejmu przeznaczono parę ubikacyj w jakiejś drukarni państwowej. Ale rezultat jest taki, że zamiast przywódców stronnictw warunki stawiają rządowi komendanci garnizonów. Zamiast posłów politykują kapitanowie i pułkownicy.

## Klęska polityki rządu wobec mniejszości

„Rzeczpospolita" nie dziwi się, że mniejszości narodowe utworzyły znowu blok wyborczy.

„Polityka mniejszościowa, jaka wogóle dotychczas przez wszystkie nasze rządy była prowadzona, zawsze musi doprowadzić do rozczarowań i załamań. A to dlatego, że każdy rząd rozpoczynał nową politykę mniejszościową, układał się z mniejszościami, jak z odrębnem mocarstwem i starał się je ująć doraźnemi korzyściami za cenę poparcia dla siebie. Dopóki się nie skończy z tem, a nie zainicjuje się w stosunku do mniejszości polityki państwowej, obowiązującej wszystkie rządy, to będziemy mieli zawsze to samo widowisko, co i teraz".

Szczególnie w stosunku do żydów popełniono dużo błędów. Jednym z najcięższych była t. zw. „ugoda" p. Stanisława Grabskiego z lipca 1925 r., która mogła w masach żydowskich wywołać wrażenie, że rząd zawiera jakiś traktat z parlamentarną reprezentacją żydowstwa. Od tego czasu żydzi rozzuchwalili się niesłychanie. Posłowie żydowscy wnoszą interpelacje, gdy burmistrz stara się o osiedlenie w mieście adwokata-chrześcijanina (Zakliczyn), oburzają się na „numerus clausus" mimo, że studenci żydowscy tworzą 25 procent ogółu młodzieży w szkołach wyższych, a niektórzy żydzi zaczynają przemyśliwać o kolonizacji Polesia.

„Słowo Polskie" oblicza, że przy poparciu „sanacji" procent żydów

„wynoszący już w roku 1924: w rzemiośle 48 proc., w nieruchomościach miejskich 50 proc., w przemyśle wielkim 60 proc., w handlu zbożem 74 proc., w bankach 80 proc., w handlu drzewem 93 proc. stale się podnosi i nic dziwnego także, że żydzi wdzierają się coraz silniej do niezdobytej dotąd fortecy — do dzielnicy Wielkopolskiej.

Gdy przez całe 3 lata: 1923, 1924 i 1925 przybyło do Poznania wszystkiego 105 żydów, to w jednym tylko roku „sanacyjnym" 1926 przybyło ich tam aż 200".

# Ordynacja wyborcza.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, rozpoczyna właściwie okres wyborczy do nowych ciał ustawodawczych. Według bowiem artykułu 26 Konstytucji

**wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania",**

a więc najpóźniej 26 lutego 1928 r., bo rozwiązanie parlamentu nastąpiło 28 listopada b. r. Wobec rozpoczęcia się okresu wyborczego warto przypomnieć te postanowienia ordynacji wyborczej, które dotyczą technicznej strony wyborów. Są to następujące przepisy:

I. Wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej **najpóźniej w tydzień po wygaśnięciu mandatów.** Zarządzenie to winno zatem pojawić się w dniu **5 grudnia b. r.**

II. Dla przeprowadzenia wyborów będą bezzwłocznie po ogłoszeniu wyborów ustanowione: 1) **państwowa komisja wyborcza,** złożona z Generalnego Komisarza Wyborczego, mianowanego przez Prezydenta państwa z pośród sędziów Sądu Najwyższego, oraz 8-miu członków przedstawionych Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu przez 8 najliczniejszych klubów poselskich z poprzedniego Sejmu (obecnie: Związek Ludowo-Narodowy, Piast, PPS., Ch. D., Związek Chłopski, Chrześć. Narod., Wyzwolenie, Klub żydowski). 2) **Okręgowe komisje wyborcze** w składzie każda po 6 osób. Przewodniczącego komisji mianuje Generalny Komisarz Wyborczy z pośród sędziów, jednego członka mianuje wojewoda, czterech członków wybieranych jest przez samorządy, a to: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Lwowie przez Rady miejskie, w innych okręgach po dwóch przez Radę miasta, w którem komisja ma swoją siedzibę, a po dwóch przez sejmik powiatowy tego powiatu, w obrębie którego ma komisja swoją siedzibę. Jeśli w obrębie powiatu nie istnieje sejmik, dwóch członków komisji i ich zastępców wybiera zgromadzenie wójtów z danego powiatu. 3) **Komisje obwodowe** złożone z przewodniczącego i czterech członków, z pośród których jednego mianuje starostwo, trzech zaś wybiera Rada gminna, względnie miejska

III. We wszystkich gminach okręgu wyborczego winne pojawić się następujące ogłoszenia: 1) **10-go dnia** od zarządzenia wyborów ogłoszenie o podziale na obwody, o lokalu wyborczym i o lokalu urzędowym komisji obwodowych; 2) **14-go dnia** o dniu wyborów, zgłaszaniu kandydatów, rozkładzie i lokalu okręgowych komisyj wyborczych; 3) **20-go dnia** ogłoszenie o składzie obwodowych komisyj wyborczych.

IV. Najpóźniej **27-go** dnia od ogłoszenia wyborów ogłasza komisja obwodowa, że spis wyborców będzie wyłożony do przejrzenia w lokalu komisji.

V. Począwszy **od 28-go dnia** od ogłoszenia wyborów wyłożone są **przez 14 dni** spisy wyborców w lokalu komisji obwodowej i to codziennie przez 6 godzin. W tym terminie ma każdy wyborca **prawo wnoszenia reklamacji** i to pisemnie lub ustnie do protokółu.

VI. **W 66-tym dniu** od rozpisania wyborów ogłasza przewodniczący obwodowej komisji wyborczej zatwierdzony ostatecznie spis wyborców już z uwzględnieniem ewentualnych reklamacyj. — Ostateczny spis wyborców nie może już uledz zmianie.

VII. **Kandydatury poselskie w okręgu wyborczym** powinne być zgłaszane na piśmie nie później, niż **30-go dnia przed dniem wyborów.** Pismo takie musi być podpisane najmniej przez **50 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym.** Liczba kandydatów na liście okręgowej nie może zawierać więcej nazwisk, niż podwójna ilość posłów przypadających na dany okręg. Ci, którzy zgłaszają listę kandydatów, muszą równocześnie wskazać swego **pełnomocnika i jego zastępcę.** Wyborcy, podpisujący listę kandydatów, winni obok czytelnego podpisu podać swój wiek, zawód i dokładny adres.

Kandydatury mogą być zgłaszane tylko za **zgodą kandydata.** Oświadczenie zgody kandydata podpisane przez niego własnorzecznie, winno być doręczone przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej nie później, niż **na 22 dni przed dniem wyborów.** Nazwiska kandydatów winny być oznaczone kolejnymi numerami.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wydać winien **pisemne potwierdzenie,** że lista kandydatów została zgłoszona. Przewodniczący komisji bada, czy lista odpowiada przepisom ustawy. Ewentualne braki i wady podaje do wiadomości pełnomocnika listy **w ciągu trzech dni po zgłoszeniu. O ile w ciągu dalszych pięciu dni** wady nie zostaną usunięte, komisja wyborcza stwierdza nieważność listy całkowitą lub częściową.

**Państwowe listy kandydatów** zgłaszać należy najpóźniej **na 40 dni przed terminem wyborów** na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego. Listy takie podpisuje **conajmniej pięciu posłów lub senatorów** z poprzedniego Sejmu wzgl. Senatu, lub też conajmniej **1000 wyborców** z dwóch okręgów, po 500 z każdego.

Takie są najważniejsze przepisy ordynacji wyborczej dotyczące technicznego przygotowania wyborów. O postanowieniach dotyczących samego aktu wyborczego napiszemy w odpowiednim czasie. Po rozpisaniu wyborów podawać też będziemy dokładny kalendarzyk wyborczy, by wyborcy byli należycie poinformowani. **jp.**

# Kłamstwo „Chłopskiego sztandaru".

**Rzekome porozumienie Stron. Katol. Ludowego ze Stapińskim.**

Do jakich metod uciekają się oszczercy lewicowi w rozpoczynającej się kampanji przedwyborczej, świadczy bezprzykładna wprost napaść „Chłopskiego Sztandaru" pos. Putka z „Wyzwolenia" na ks. bisk. Wałęgę.

Oszczerczy ten organ pisze, iż zostało zawarte „święte przymierze bisk. tarnowskiego Wałęgi z partjarchą „kościoła narodowego" Stapińskim". Na tę niesłychaną, kłamliwą oczywiście, rewelację przytacza „Chłopski Sztandar" następujące „dowody":

„Żaby z „Ludu katolickiego", chcące koniecznie być wołami, nadymały się dotąd bez skutku. Doradzono im, że spęcznieją gdy „złagodzą" walkę przeciw Stapińskiemu, a nawet porozumią się z nim, zwłaszcza, że o to łatwo, bo Stapiński zawsze był i jest do nabycia, już to za pieniądze, już to za mandat dla tak wybitnych przedstawicieli dynastji Stapińskich, jak „kochane dziecko" Tadeusz Stapiński.

Ks. Dra Czuja zapewniono, że jeśli podporządkuje się tym wskazówkom, może liczyć na hamowanie agitacji piwowara Götza z Okocimia, wyrządzającej szczerby w warowni stronnictwa „katolicko-ludowego".

Redaktor „Ludu Katolickiego", ks. J. Świąder, ustawicznie nawołujący w „Ludzie Katolickim" do walki ze Stapińskim na polecenie „góry", zwącej się konsystorzem biskupim w Tarnowie, zaprzestał wplątywania nazwiska Stapińskiego w treść artykułów, a nawet przed trzema tygodniami we własnym artykule ks. Świąder polecił drukarni, tuż przed oddaniem gazety na maszynę drukarską, wyskrobać nazwisko Stapińskiego tak, że biała plama w tem miejscu jest świadectwem „niezłomnych przekonań" ks. Świądra.

Dalej przytacza „Chłopski Sztandar" oświadczenie Stapińskiego z „Przyj. Ludu", że Bojko „pragnie w tej pracy pozostawać w ścisłem porozumieniu ze Stronnictwem Chłopskiem w Krakowie i **Katolicko-Ludowem".**

Organ „Wyzwolenia" zapewnia, że rzekomą spółkę Stron. Kat. Ludowego ze Stapińskim ma organizować sen. Bojko, który w Gręboszewie miał Stapińskiemu postawić dwa następujące warunki:

„1) Zaprzestania pisania i agitowania za reformą rolną, 2) zaniechania walki z klerykalizmem i agitacji za rozdziałem Kościoła od państwa. Stapiński oświadczył, że są to nic nie znaczące „cieniowania" i warunki Bojki przyjął".

Rzekoma spółka ma wystąpić do wyborów z jedną listą, na której

„figurować mają wspólnie księża Czuje, Świądry i Madeje, tudzież Stapińscy, Stączki, Kaźmierczaki i tym podobni „piłsudczycy" od spekulacji politycznych i zarobków na polityce".

Powyższe wywody „Chłopskiego Sztandaru" przytoczyliśmy jako dokument demagogji „Wyzwolenia" i próbkę metod, które w nadchodzącej kampanji wyborczej będą na wsi w użyciu. Jest to metoda zmyślań i kłamstw, obliczona na skrajną głupotę czytelników, bo tylko ciemne elementy mogą uwierzyć zapewnieniom pos. Putka o „świętem przymierzu" ks. bisk. Wałęgi ze Stapińskim. **Ks. biskup tarnowski był tym, który miał odwagę w r. 1912 na kongresie marjańskim w Przemyślu publicznie potępić nieuczciwość w zawieraniu partyjnych sojuszów. Jego nazwisko stało się synonimem idealizmu w moralności politycznej i nieugiętości w przestrzeganiu zasad katolickich w życiu publicznem.** Musi mieć „Wyzwolenie" ciemne macherstwa na oku, jeśli się ucieka do tak niskich metod walki politycznej, jak przytoczone wyżej kłamstwa jego organu. Mianowicie „Wyzwolenie" chce podciąć wpływy „Stron. Chłopskiego" przez szerzenie pogłosek o jego rzekomem przymierzu ze Stron. Katolicko-Ludowem. Przeciw tym oszczerczym metodom walki partyjnej, przeciw zwłaszcza wciąganiu ks. biskupa Wałęgi w odmęty nieuczciwej intrygi partyjnej zakładamy protest, piętnując równocześnie oszczerstwa „Chłopskiego Sztandaru".

# Z Włocławka.

**Pstrokacizna w nowej Radzie m. — Wybór Prezydjum, Prezydenta i ławników. — Uczczenie 30-tej rocznicy śmierci Asnyka.**

W okresie przedwyborczym do włocławskiej Rady m. pisaliśmy, że przyszła Rada nie będzie lepszą od swojej poprzedniczki. Przewidywanie powyższe zaczyna się obecnie sprawdzać. — Z dwóch zebrań nowej Rady odnosi się takie wrażenie, że nie zawsze będzie mogła ona stworzyć większość nawet przy przeprowadzaniu pierwszorzędnych dla miasta spraw. Najsilniejszą nietylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym, grupą, jest w Radzie Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, które na prezesa powołało ks. prof. Wojsę. Rozporządza ono 15 głosami. Frakcja P. P. S. ma 8 mandatów, żydzi razem wzięci tę samą ilość co P. P. S. Sanacja 2. Z tego rodzaju ugrupowania jasno wynika, że z pstrokacizny powyższej trudno będzie stworzyć stałą większość. Pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady odbyło się 10 ub. m. Dokonano na niem wyboru prezydjum i prezydenta. Prezesem Rady został wybrany Dr. Witold Piasecki prezes poprzedniej Rady z P. Z. G., pierwszym wiceprezesem ks. prof. Wojsa z P. Z. G., drugim wiceprezesem Rutkowski z P. P. S., trzecim wiceprez. Stolcman z Żyd. nar., sekretarzem Jurgo z P. P. S., wicesekr. Olszewski z P. Z. G. Nowoobrany prezes we wstępnem przemówieniu zaznaczył, że będzie się starał być zawsze objektywnym i będzie stał na straży polskiego i chrześcijańskiego charakteru miasta. Prezydentem miasta obrano St. Pachnowskiego, dotychczasowego prezydenta, który się korzystnie już zaznaczył że swej pracy na terenie Włocławka. Wiceprezydenta nie wybrano z powodu braku kwalifikowanej większości. Kandydata na wiceprezydenta wystawiła P. Z. G. i żydzi. Wybór ławników odłożono ze względów formalnych do następnego posiedzenia, które się odbyło 16 ub. m. Ławnikami wybrano: Markowskiego P. Z. G., prof. Przybyłowskiego P. Z. G., Kossobudzkiego P. P. S., czwartego ławnika losem wyciągnęli żydzi. P. P. S. nie miała szczęścia. Gdyby którokolwiek z ugrupowań polskich oddało swoje głosy na kandydata P. Z. G. na wiceprezydenta, P. Z. G. byłoby służyło swoim głosem przy wyborze ławników. Żadne z ugrupowań nie zwracało się z tem do P. Z. G., gdy chodziło o wybór ławników. Nikt nie przewidywał, że ławnikiem żyd zostanie. Poseł Karau, Niemiec, wyprzedził blok mniejszościowy i odrazu z żydami się skumał, Sanacja „manifestowała" i „szachowała", „obliczała", socjaliści chcieli mieć swego wiceprezydenta. W ten sposób ławnikiem został żyd. Jeszcze na jednem posiedzeniu będą wybory na wiceprezydenta. Jeśli nie zostanie wiceprezydent wybrany, stanowisko to nie zostanie obsadzone, lub będzie rozpisany konkurs.

Rocznicę zgonu Asnyka na terenie naszego miasta uczciło wieczorkiem uroczystym 27 ub. m. Koło historyczno-literackie im. Adama Mickiewicza przy Gimnazjum p. Steinbokówny. Na program złożyło się słowo wstępne jednej z uczennic, deklamacje, śpiewy, gra na fortepianie i t. d. — Po brzegi wypełniona sala Gimnazjum świadczyła o popularności imprez tej szkoły i ich jakości. (jol.)

# Kłótnie między kupcami żydowskimi.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W poniedziałek odbyło się w Centralnym Zw. Kupców Żydowskich zebranie delegatów Związku Stowarzyszeń Kupców Żydowskich z całej Polski celem ukonstytuowania się Rady Naczelnej kupiectwa żydowskiego w Polsce. Ze względu na to, że na porządku dziennym znalazł się punkt: **stanowisko kupiectwa żydowskiego wobec wyborów,** zażądali przedstawiciele Związku Stowarzyszeń Żyd. wschodniej i zachodniej Małopolski **odroczenia ukonstytuowania się Rady Naczelnej do czasu ukończenia wyborów do ciał ustawodawczych w Polsce.** Ponieważ wniosek nie uzyskał większości, opuścili delegaci Małopolski zebranie, po złożeniu oświadczenia, że dopiero po wyborach do ciał ustawodawczych przystąpią do ukonstytuowania się Rady Naczelnej.

# HENRYK OGORZAŁY

**Profesor Gimnazjum w Gorlicach**

przeżywszy lat 48, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1-go grudnia 1927 r. w Krakowie.

**Nabożeństwo żałobne**

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 5-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskane dzieci i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

# Z Jarosławia.

**Dlaczego przerwano budowę „Domu Żołnierza“?**

W r. 1925 zawiązał się za inicjatywą ówczesnego dowódcy dywizji i komendanta garnizonu gen. Hempla Komitet obywatelski „Budowy Domu Żołnierza w Jarosławiu“. Wszystkie sfery społeczeństwa pospieszyły z pomocą, ziemiaństwo opodatkowało się z morgi, urządzane na cel „Budowy Domu Żołnierza“ festyny i zabawy cieszyły się powodzeniem i dawały wielki zysk — jednem słowem można było przypuszczać, że w krótkim czasie stanie ten dom jako symbol łączności społeczeństwa z armją.

I rzeczywiście. Prace rozpoczęto jeszcze w roku 1925 i do maja 1926 stanął gmach, wprawdzie jeszcze dachem nie pokryty, ale reprezentujący wartość 60.000 zł; stanął zaś bez grosza pożyczki i bez pomocy rządowej.

Tu następuje punkt zwrotny. Stagnacja na całej linji. Gmach, nie podciągnięty pod dach, marnuje się drugą już zimę z rzędu. Trudno przecież łączyć zaniechanie budowy Domu Żołnierza z ustąpieniem gen. Hempla jeszcze w maju 1926 r.

Czy nie znajdzie się nikt, ktoby w tę sprawę wglądnął?



# Wiadomości kościelne.

## Nowy Prymas Węgier: O. Justynian Szeredyi.

„Osservatore Romano“ donosi w dziale urzędowym: — Ojciec św. zamianował arcybiskupem ostrzyhomskim **O. Justyniana Szeredyi,** który na najbliższym konsystorzu otrzyma godność kardynalską.

Nareszcie więc otrzymają Węgry Prymasa, którym jest każdorazowy arcybiskup w Ostrzyhomiu (Gran). Zostaje nim tym razem zakonnik benedyktyński, który od dłuższego czasu przebywał w Rzymie jako profesor międzynarodowego kollegjum Benedyktynów św. Anzelma na Awentynie. O. Szeredyi jest znakomitym kanonistą i z tego tytułu brał udział w pracach przygotowawczych do wydania nowego kodeksu prawa kanonicznego w r. 1917. Po wojnie był O. Szeredyi duchownym doradcą poselstwa węgierskiego przy Watykanie.

—o § o—

**DIEC. TARNOWSKA. Instytuowani na probostwo XX.:** Fr. Habas, prob. z Rożnowa, na prob. w Nockowej; J. Pięta, prob. z Nagoszyna na prob. w Łękach Górnych; J. Nagórzański, prob. z Crc[illegible] na prob. w C[illegible]umnisk[illegible]ch Fox. **Zamianowani proboszczami XX.:** M. Habela w Grobli, Fr. Kmieciński w Jamach, Zyg. Grodnicki w Zalipiu, J. Szułakiewicz w Będziemyślu. **Kapelanem więzienia** w Nowym Wiśniczu zamianowany X. J. Wolanin. **Administratorami zamianowani XX.:** M. Kurmaniak w Rożnowie, Wal. Piotrowski w Wojniczu, M. Sadkiewicz w Ostrowach Tuszowskich. **Odznaczeni Exp. can. XX.:** W. Słonina, kat. szk. powszechnej w Kolbuszowej i St. Bączewski, kat. szk. powszechnej w Bochni.

**Przeniesieni XX. wikarjusze:** Fr. Babiuch z Paleśnicy do Gawłuszowiec; J. Góra z Gawłuszowiec do Paleśnicy, And. Niwa z Nowego Sącza do Łącka, Wł. Stefancwicz z Gromnika do Nowego Sącza, St. Kruczek z Łącka do Gromnika, J. Zawada z Dębicy do Porąbki Uszewskiej, J. Sarna z Nockowej do Barcic.

# Rzeczy ciekawe.

**„ZIEMIA OBIECANA“ NA WYSPACH NORMANDZKICH.**

Najmniejsza z wysp Normandzkich, niemniej zresztą piękna i urodzajna od innych, rządzona jest przez kobietę, p. Dudley Beaumont.

Pani ta jest w swoim kraju prezydentką parlamentu, złożonego z 40 właścicieli ziemskich, którzy spłacają daninę „w naturze“, jak za dawnych czasów. Parlament ten decyduje o wszystkiem i stanowi władzę wysepki. — W Sercq nie istnieją podatki dochodowe, ani spadkowe, ale tylko drobne wpłaty od kapitałów. — Ej, żeby to tak u nas było!?

# Na ziemiach Rzpltej.

# Gdynia — nasza nadzieja.

**WSPANIAŁY ROZWÓJ ŻYCIA W GDYNI.**

Uruchomienie elektrowni portowej i w związku z tem rozpoczęcie jednoczesnej eksploatacji obu dźwigów mostowych na molo południowem, **utworzyło nową kartę w życiu portowem Gdyni.** Dn. 30 listopada już wprowadzono do portu wyłącznie dla ładowania węgla 6 większych statków, co już wskazuje na znaczne wzmożenie ruchu. Trzy statki wyładowały granit, czwarty „Bengt“ wyładowuje go obecnie, a jednocześnie zwożą się kopalniaki dla ładowania na 2 statki, które mają w tych dniach przybyć, zafrachtowane przez firmę „Polski Lloyd“. **Angielski parowiec „Baltara“,** który zwykle odjeżdża do Anglji z Gdańska, ma przybyć 6 grudnia po emigrantów do Gdyni. Prawdopodobnie w drodze do Anglji „Baltara“ zawinie do Zeebrügge (Belgja), gdzie wysadzi część pasażerów. Parowiec francuski „Pologne“ natomiast 10 grudnia według rozkładu, do Gdyni nie zawinie. **Gdynia otrzymuje drugi holownik portowy „Tur“,** którego próby obecnie się odbywają przed Gdańskiem. **Już dziś jeden holownik portowy „Ursus“ nie wystarcza dla Gdyni,** zwłaszcza przy ożywionym ruchu i przy wprowadzaniu i wyprowadzaniu większych statków przy burzliwej pogodzie. **Zatopione podczas ostatniej wichury kutry i łodzie w porcie rybackim, zostały już podniesione.** Gwałtowna fala wschodnia przyniosła ten pożytek, że zmusiła do ładowania węgla również przy basenie wewnętrznym, gdyż na zewnętrznych stanowiskach statki obmarzały, zlewane na silnym mrozie falami. Tymczasem w basenie wewnętrznym ładowanie przy pomocy nowych kranów bramowych dało jak najlepsze wyniki. W ten sposób **załadował 2.750 ton węgla parowiec Żeglugi Polskiej „Toruń“** z przeznaczeniem **do Szwecji.** Poprzednio **ładowano tu 2.800 ton cementu na parowiec fiński „Mercator“ z przeznaczeniem do Rio de Janeiro.** Tuż znajduje się wielki, już wykończony magazyn, mogący przyjąć najrozmaitsze ładunki eksportowe i importowe.

**POCZĄTKI KOLONJI RYBACKIEJ W GDYNI.**

Na wybrzeżu morskiem naprzeciwko rybackiego portu buduje magistrat m. Gdyni długi murowany dom piętrowy, przeznaczony dla kolonji rybackiej. Dom ten jest podzielony na 16 zupełnie osobnych mieszkań, po trzy pokoje z kuchnią i piwniczką, przy każdem mieszkaniu ma być kawałeczek ziemi dla ogródka. Mieszkania te mają być oddane przedewszystkiem tym rybakom, którzy zostaną wywłaszczeni, następnie najbiedniejszym — najwięcej potrzebującym mieszkań. Z pierwszej kategorji rybaków niektórzy są tak zamożni, że napewno nie skorzystają z tej propozycji, lecz wybudują sobie domy w innem miejscu. Budowa ta postępuje szybko, ściany parteru już są wzniesione i przypuszczalnie w maju ten pierwszy 16-tomieszkaniowy dom ma być zamieszkanym. Dom ten jest pierwszą częścią zaprojektowanej dalszej rozbudowy kolonji rybackiej.

—ooo—

## Marszałek Francji zignorował SOWIECKIEGO DYGNITARZA.

Nielada sensację wywołał w kołach dyplomatycznych Warszawy następujący incydent. Podczas pobytu marsz. Franchet d'Esperey w Warszawie gen. Charpy chciał przedstawić mu attache sowieckiego gen. Kłoczko na co jednak marszałek nie chciał przystać. Kiedy jednak gen. Charpy nalegał, marsz. Franchet d'Esperey bez podania gen. Kłoczko ręki rzekł: „Merci“ i odwrócił się w przeciwną stronę.

## Pola gazowe na Pomorzu?

**Ostatnio dowiercono przy pracach w pobliżu Daszowa na Pomorzu do nowego źródła gazu ziemnego.** Wywiercony otwór produkować może 50 metrów sześć. gazu na minutę. **Pola gazowe według istniejących danych, są w tej okolicy dość rozległe.**

## Komuniści pod biczem sądów.

W sądzie okr. w Nowogródku zapadł wyrok w procesie 19 komunistów oskarżonych o organizowanie jaczejek wśród ludności wiejskiej na terenie województwa wileńskiego. Jeden został skazany na 6 lat więzienia, jeden na 4 lata, ośmiu na 3 lata domu poprawy, jeden na rok domu poprawy, resztę uniewinniono.

Również i w Łucku toczy się obecnie proces przeciwko 57 osobom, oskarżonym o przynależność do komunistycznej partji Ukrainy i o organizowanie spisku w celu oderwania drogą zbrojnego powstania Wołynia od Polski. Wszyscy oskarżeni zachowują się prowokująco, wznosząc okrzyki demonstracyjne itd.

**ELEWATORY I BILETY DLA PREZYDJUM PARLAMENTU.** Jak donosi AW. rząd w najbliższym czasie zająć się ma rozstrzygnięciem sprawy budowy elewatorów, która od blisko 2 lat znajduje się w zawieszeniu. Konflikt o unieważnienie biletów kolejowych dla prezydjum sejmu i senatu będzie rozważany przez trybunał administracyjny.

**JUBILEUSZ.** 8 grudnia obchodzić będzie 50-lecie istnienia Kongregacja Dzieci Marji w lwoskiem Sacre Coeur. Nie mając możności rozesłania pisemnych uwiadomień do tak licznych, nieznanych z adresu Sodalicyj polskich, zaprasza je Kongregacja tą drogą na uroczysty obchód z prośbą o wczesne zgłoszenie delegacyj (plac Jura 1 klasztor Sacre Coeur, Lwów).

**TEATR TORUŃSKI UCZCIŁ ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Na uroczystość tę przybył sławny chłop wielkopolski Michał Drzymała. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Minnich, poczem radca Janowski opowiedział historję Drzymały. Po tych przemówieniach odegrano komedję Fredry „Damy i Huzary“.

**O UWZGLĘDNIENIE BYDGOSZCZY W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.** Rada m. Bydgoszczy podjęła starania o uwzględnienie Bydgoszczy w stałej komunikacji lotniczej na linjach Katowice, Poznań, Gdynia, Łódź, Warszawa.

**ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W POSELSTWIE BRAZYLIJSKIEM.** Ubiegłej nocy dokonano w Warszawie niezwykle śmiałej kradzieży w poselstwie Brazylji, przy Alei Róż. Złodzieje wtargnęli do pałacyku i zabrali bez przeszkody najcenniejsze i najwspanialsze przedmioty, wartości muzealnej. Zdaniem znawców, wartość skradzionych rzeczy przenosi 100 tysięcy złotych.

**ANGLIK SZERZYCIELEM ZEPSUCIA W WARSZAWIE.** Onegdaj przytrzymano w Warszawie niejakiego E. B. cudzoziemca, przedstawiciela poważnych firm londyńskich, który zwabiał do mieszkania swego dziewczynki w wieku 12—16 lat płatnemi anonsami, wobec których zachowywał się demoralizująco. Dziwnym się tylko wydaje nam fakt, że policja śledcza w Warszawie, poprzestała jedynie na cofnięciu mu wizy paszportowej.

**JESZCZE JEDNA KATASTROFA KOLEJOWA.** Na dworcu towarowym w Gnieźnie nastąpiła katastrofa kolejowa. Na ustawionym torze zapasowym **rozpędzona lokomotywa wpadła na stojący pociąg towarowy, w wyniku czego rozbitych zostało 9 wagonów.** Parowóz zjechawszy z toru zarył się głęboko w ziemię. Maszynistę lokomotywy, która spowodowała katastrofę, zawieszono w czynnościach aż do ukończenia śledztwa.

**SZAJNDLA MAJSELES PRZEMYCAŁA ZŁOTO.** Władze policyjne na Śląsku wpadły na ślad doskonale zorganizowanej szajki przemytników. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że ślady działalności szajki prowadzą do Lwowa. Na czele szajki, przemycającej złoto i waluty ze Lwowa do Niemiec, stała jak się okazało niejaka Rebeka Szajndla Majseles, która została uwięziona. Mąż jej uciekł ze Lwowa.



# Z całego świata.

## List pasterski do przedstawicieli ciężkiego przemysłu.

(KAP.) W związku z odrzuceniem przez Związek pracodawców Zagłębia Saary wniosku organizacyj robotniczych o przyznanie niewielkiego dodatku za pracę akordową i za nadliczbowe godziny, **ks. dr. Bornewasser, biskup Trewiru,** wystosował do przedstawicieli wielkiego przemysłu list pasterski, w którym, w obliczu grożącego krajowi niebezpieczeństwa strajku powszechnego, prosi ich o pokojowe rozwiązanie sprawy. W szczerej trosce o los licznych rodzin robotniczych trewirskiej diecezji biskup zwraca uwagę pracodawców na konieczność ponownego rozpatrzenia wszelkich możliwości usunięcia nieporozumień i znalezienia choćby za cenę ofiar takiej drogi, któraby zabezpieczyła egzystencję robotnika i obroniła go od szkód materjalnych i duchowych, nieuniknionych w czasie rozpętania się walki ekonomicznej. List kończy się zapewnieniem podzięki biskupiej i wdzięczności ze strony licznych rodzin Saary, które teraz na progu zimy i tak muszą borykać się z ciężkiemi troskami i kłopotami.

—oo—

**BIAŁE KOSZULE NIE ZAKRYJĄ ICH SKRWAWIONYCH RĄK.** Meksykańska Liga obrony republiki“, pozostająca pod protektoratem prezydenta Callesa, postanowiła stworzyć organizację wojenną dla walki z reakcją katolicką. Członkowie organizacji nosić będą białe koszule.

**UROCZYSTOŚCI WĘGIERSKIE KU CZCI GEN. BEMA W BUDAPESZCIE.** W dniu 11 grudnia z okazji 77-ej rocznicy śmierci gen. Bema odbędą się w Budapeszcie i na prowincji obchody, w ciągu których wygłoszone zostaną mowy poświęcone zasługom gen. Bema, odsłonięcia tablic pamiątkowych i złożenie wieńców, obchody w teatrach i t. d. We wszystkich szkołach oraz w armji urządzone zostaną obchody poświęcone pamięci gen. Bema i wydana zostanie ilustrowana biografja gen. Bema.

**PRZECZYSZCZANIE PARTJI RZĄDZĄCEJ W ROSJI.** Jak wynika z danych statystycznych, w ciągu ostatnich dwóch tygodni wykluczono w Rosji z partji komun. 23.650 członków, a 93.000 członków poddano rozmaitym karom.

**ILE OSÓB Z ROSJI WYJEŻDŻA, A ILE DO ROSJI PRZYJEŻDŻA?** Według urzędowych danych statystycznych w ciągu dwóch lat przyjechały do Rosji 155.885 osoby, a opuściło Rosję w tym samym okresie czasu 182.388 osób. Na obywateli sowieckich przypada mniej więcej połowa osób, które w ciągu dwóch lat przekroczyły granice. Cudzoziemców przyjechało do Rosji w ciągu dwóch lat 83,713, wyjechało natomiast z Rosji 95.414. Największa frekwencja panuje na granicach wschodnich, przedewszystkiem na granicy chińskiej i perskiej. Na trzeciem miejscu jest granica niemiecka.

**STRASZNE ŻNIWO CHOLERY W INDJACH.** Jak donosi AW. z Kalkutty, epidemja cholery w Bengalji wzrasta coraz bardziej. **W ostatnim tygodniu zmarło tam na cholerę przeszło 2.200 osób.**

## W ciągu 3 lat powstanie 110 nowych gorzelń.

**Na Małopolskę przypada 6 nowych placówek.**

W dniu 26 bm. zakończyła swe obrady Państwowa Rada Spirytusowa. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego za czas od końca sierpnia 1926 r. do końca października 1927 r. oraz preliminarz budżetowy dyrekcji na rok 1928-29.

**Podstawowe ceny nabycia spirytusu surowego na kampanję 1927-28 zostaną definitywnie ustalone przez Radę Ministrów w dniach najbliższych.**

Bez zmian zasadniczych przyjęto opracowany przez Ministerstwo Skarbu i Dyrekcję P. M. S. projekt przepisów, **dotyczących stałej, bezpłatnej, przymusowej kontroli naukowej gorzelń.** Kontrolę tę wykonywać będzie przez swe organy naukowe Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Zaopinjowano przychylnie projekt **premjowania** spirytusu wysokoprocentowego, za który Dyrekcja P. M. S. dopłacać będzie do zwykłej ceny — przy mocy od 94—95 stopni — 4 gr. zaś przy mocy powyżej 95 st. — 6 gr. za litr.

Ilość nowych gorzelń rolniczych, mogących powstać w okresie od **1. 9. 1927 do 31. 8. 1930 roku zaprojektowano na 110,** z czego na województwa Kresów Wschodnich przypada 80 gorzelń, Kresów Zachodnich — 4, **województwa południowe** — 6 i centralne — 20.

Ilość spirytusu, jaką D. P. M. S. rozpisze w charakterze kontyngentu zakupu na kampanję 1928-29 przyjęto, w myśl propozycji Ministerstwa Skarbu, **na 600.000 hl. spirytusu 100°.**

Wreszcie Rada rozpotrzyła **projekt nowych przepisów wykonawszych** do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące całokształt gospodarki gorzelniczo-spirytusowej.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE.

## Zwycięzcy z Madison Square Gardens

**POLSCY KAWALERZYŚCI DWUKROTNYMI ZDOBYWCAMI „PUHARU NARODÓW“.**

(Korespondencja własna z Nowego Jorku).

Tegoroczne konkursa hippiczne w Madison Square nie rozpoczęły się pomyślnie dla reprezentacyjnej drużyny polskiej, w skład której wchodzili **pułk. Rómmel, rotmistrz Antoniewicz i por. Starnawski.** Jeźdźcy nasi nie opuścili Europy w przewidzianym terminie i przybyli do Nowego Jorku na dwa dni przed rozpoczęciem zawodów, przyczem i konie i ludzie przemęczeni byli bardzo uciążliwą morską podróżą. Nic też dziwnego, iż puhar ofiarowany przez **posła Ciechanowskiego, dostał się Kanadyjczykom,** jeżdżącym z brawurą na doskonałych koniach. Pierwszy wieczór konkursów (7-go listopada) miał uroczysty charakter i był uświetniony obecnością gubernatora A. Smith'a. **Olbrzymia arena Madison Square Gardens mieściła w sobie tego dnia około 15.000 osób,** przyczem świat towarzyski i sportowy był licznie reprezentowany. Poseł Ciechanowski zasiadł w loży ozdobionej amarantowym sztandarem z [illegible] Orłem, gdzie też przyszli mu złożyć uszanowanie oficerowie francuscy i polscy. Tym ostatnim, na czas pobytu w Nowym Jorku, przydzielony był tłómacz z Konsulatu. Mimo, iż sala impon[illegible] i [illegible]ziałością, trzeba przyznać, iż podobne zawody w Rzymie, na Parioli, lub w Paryżu, w Grand Palais, robią większe wrażenie, gdyż Amerykanom mimo zamiłowania do sportów **brak tradycji, którą od wieków posiadają w dziedzinie hippiki Polacy,** Włosi lub Francuzi. Również trzeba zaznaczyć, iż ułatwienia dane przedstawicielom prasy obcej były zupełnie niedostateczne.

Pierwszego dnia prócz nagrody ofiarowanej przez p. Ciechanowskiego, odbywały się pomniejsze zawody, w których Polacy odnieśli pewne sukcesa. Poza biegami oficerskiemi budziły zainteresowanie **popisy policji konnej i baterji artylerji polowej, zaprzężonej wyłącznie w siwe konie.** Drugi dzień zawodów przyniósł już bardziej wypoczętej drużynie polskiej **walne zwycięstwo: pułk. Rómmel zdobył pierwszą nagrodę, rotm. Antoniewicz drugą, a por. Starnawski czwartą.** Również i **trzeciego dnia zdobył pułk. Rómmel** dla reprezentacji polskiej **nagrodę zwaną Westchester Cup.** Rotmistrz Antoniewicz i por. Starnawski i w tym dniu chlubnie się odznaczyli.

**Na zawody o Puhar Narodów przybyło podobnie** jak w dniu pierwszym około **15 tysięcy osób. Nastrój panował uroczysty z powodu święta Zawieszenia Broni** (11 listopada). Przed popisami cztery ekipy oficerskie defilowały przy dźwiękach francuzkiego marsza wojskowego „Sambre et Meuse“, poczem **odegrano hymny narodowe: Francji, Kanady, Polski i Stanów Zjednoczonych.** Z zapartym oddechem śledziłem przebieg zawodów wiedząc, iż sukcesy naszej jazdy mają w Ameryce dużo większe znaczenie niż w innych krajach. W rzeczy samej Polska jest dzisiaj ogólnym tematem rozmów w Nowym Jorku. Pierwszy z ekipy **por. Starnawski zrobił piękny „parcour“** z jednym i pół błędem. **Rotmistrz Antoniewicz i pułk. Rómmel wśród szalonego entuzjazmu publiczności robią „parcour“ czysty.** Amerykanie klasyfikują się na miejscu drugiem, a Kanadyjczycy na trzeciem. Francuzi, którym podczas obecnych zawodów szczęście nie dopisywało, otrzymali czwartą nagrodę. **Przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“ i oklaskach publiczności powstałej z miejsc, wręczył pułk. Rómmlowi Puhar Narodów Komendant Akademji Wojskowej w West Point, Gen. Winans.** Podniosły ten dla nas wieczór zakończył **rotm. Antoniewicz, zdobywając pięknemi skokami jeszcze jedną pierwszą nagrodę.**

W ostatnim dniu zawodów (12 listopada) nasi jeźdźcy również chlubnie się odznaczyli. Przyznać trzeba, iż **publiczność amerykańska zachowała się bardzo sportowo,** oklaskując ze szczególnym zapałem jeźdźców polskich, mimo względnych niepowodzeń kawalerji amerykańskiej. Polska hippika ma w Stanach Zjednoczonych wyrobioną sławę, gdyż prócz oficjalnych przedstawicieli armji polskiej, znaną jest tu **osoba Aleksandra hr. Rostworowskiego, por. 2-go pułku Szwoleżerów,** który wziął kilka pierwszych nagród tak konkursowych jak i wyścigowych. **Bytność rotmistrza Antoniewicza w Nowym Jorku uwiecznił znakomity artysta malarz, Stanisław Pociecha** portretem ściągającym codziennie tłumy publiczności do Ainsley Gallery przy Fifth Avenue.

Na zakończenie kilka słów przestrogi. Naszym reprezentantom na pewne zależy, aby po raz trzeci drużyna polska na przyszły rok zdobyła Puhar Narodów. Otóż trzeba wziąć pod uwagę, iż Amerykanie od 1926 r. zrobili wprost zadziwiające postępy w technice jazdy, a przytem mają konie dużo lepsze od naszych. Pragnę zatem zwrócić uwagę naszych odpowiedzialnych czynników, niedostatecznie może doceniających energję i rozmach amerykański, na fakt, iż **reprezentantów polskiej kawalerji należy zaopatrzyć w konie,** dorównywujące koniom amerykańskim i kanadyjskim!

Nowy Jork w listopadzie 1927. **A. M.**

—o:o—

## Jakie osiągnęliśmy wyniki

**w międzynarodowych rozgrywkach piłkarskich w roku 1927?**

Tegoroczny sezon piłkarski był o wiele „suchszym“ niż w latach ubiegłych. Reprezentacja Polski rozegrała tylko jeden międzynarodowy match z Rumunją w Bukareszcie z wynikiem 3:3.

Zawodów międzymiastowych odbyło się 6, a to: Warszawa—Gdańsk 4:0 i 6:0; Lwów—Wrocław 3:1; Górny Śląsk—Wrocław (we Wrocławiu) 1:1; Brno—Wilno 11:0; Polski Górny Śląsk—Niemiecki G. Śląsk 2:1. Ponadto Armja polska—Armja rumuńska 4:5; Policja polska—Policja węgierska 0:2; Policja polska—Policja gdańska 7:2.

Międzymiastowe rozgrywki w kraju: Lwów—Górny Śląsk 2:2; Poznań—Warszawa 6:2; Katowice—Bielsko 2:0 i 1:6; **Kraków—Częstochowa 4:4;** Warszawa—Siedlce 9:0; **Tarnów—Kraków 4:1;** Górny Śląsk—Łódź 1:7.

Z meczów międzynarodowych rozegranych w kraju, najwięcej spotkań miała **Cracovia,** a mianowicie: z Vasasem 0:0 i 2:2; Židenicami 1:3 i 3:3; FAC-em 1:1; Simmeringiem 2:2 i 4:1; Kladnem 10:3 i 6:1; Wackerem 5:4; Vienną 1:6 i 4:4; BAC-em 4:3; WAC-em 2:3 i 1:1.

**Wisła** grała z Fulgerul 6:1; Slavia (Brno) 8:2 i 2:3.

W ten sposób przedstawia się doroczny nasz dorobek na własnych i zagranicznych boiskach. Pragnęlibyśmy gorąco, aby rok przyszły był o wiele więcej obfitszym i szczęśliwszym.

## W obliczu nowych rekordów Weissmüllera

Przed kilku dniami w basenie uniwersytetu w Syrakuzach odbyły się zawody pływackie, na których zwycięzca VIII Olimpjady, mistrz świata w pływaniu Weissmüller, ustanowił nowy rekord światowy na 300 m. w czasie 3:31. Na dystansie 300 ya. pobił genjalny pływak swój niedawno zdobyty rekord światowy o 4 sekundy.

Drżyjcie pływacy Starego i Nowego Kontynentu! Młody a tak potężny oracz wód, dwoma stalowemi ramionami przetnie węzeł gordyjski waszych nadziei zdobycia laurów olimpijskich!

Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę polskim pływakom, którzy w tej dziedzinie stoją bodaj-że nie na ostatniem miejscu na kuli ziemskiej, by wogóle na arenę IX Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie po klęskę sromotną się nie wybierali.

## Polscy narciarze zaproszeni na mistrzostwa.

**Francji, Niemiec i Norwegji.**

Pol. Związek Narciarski otrzymał onegdaj proszenie do wzięcia udziału w mistrzostwach Francji i Niemiec, z których pierwsze odbędą się 27—30 stycznia 1928 r. w Chamonix, zaś drugie w Scharzwaldzie w okolicy Feldberg od 23 do 26 lutego 1928 r.

**Poza wspomnianemi, otrzymał Związek zaproszenie również do udziału w mistrzostwach Norwegji, które odbędą się 29 lutego 1928 r.** w Holmenkollen koło Oslo. P. Z. Narciarski wszystkie te zaproszenia przyjął.

## Sanacja w Polskim Związku Lekko-Atletycznym.

Dn. 27 ub. m. wiódł w Warszawie obrady Walny Zjazd Polskiego Związku Lekko-Atletycznego, na których przeprowadzono rozmaite zmiany statutu. Między innemi **postanowiono:**

a) **w sprawie obcokrajowców, że po rocznym pobycie w Polsce mogą brać udział w mistrzostwach i ubiegać się o tytuł rekordzistów** Polski.

b) **wojskowym** wolno będzie w **drodze wyjątku, startować razem z zawodowcami;**

c) **wstrzymać konkurencję rzutów oburącz, a prowadzić w jej miejsce bieg 3 km. z przeszkodami;**

d) **zmienić bieg sztafetowy 4×75 na 4×100**

e) **zmienić bieg 800 m. na 1000-metrowy;**

f) **pozostać przy pięcioboju kobiecym,** wprowadzonym **u nas w r. bież. i uznano w tej konkurencji rekord Konopackiej (3.350.28 pkt.) za** rekord **Polski.**

—oo—

**ANKIETA „CO MYŚLISZ O SPORCIE?“**

Ankietę naszą „Co myślisz o sporcie“ ukończyliśmy. Ogólne uwagi i resume z licznych głosów w ankiecie podamy w następnym dodatku sportowym, który ukaże się 9 bm.





## Dwie czy jedna praca o Kulmbachu?

**(Na marginesie pracy dr. J. Muczkowskiego i ks. J. Zdanowskiego: „Hans Suess z Kulmbachu“. — Rocznik Krakowski, t. XXI).**

Ksiądz dr. Józef Zdanowski napisał rozprawę o H. S. Kulmbachu i opublikował ją (w niemieckim języku) w skromnej broszurce (Kielce 1927). Praca jego oparta na sumiennych studjach, zbudowana metodycznie, przynosi wiele nowych spostrzeżeń i wniosków. Autor ocenia krytycznie wpływy, które oddziaływały na Kulmbacha, charakteryzuje jego twórczość i analizuje szczegółowo obrazy. Zwraca też uwagę na prace warsztatowe Kulmbacha i na portrety.

Ale kto weźmie do ręki „Rocznik Krakowski“ (t. XXI), gdzie opublikowaną jest praca (po polsku) o H. S. Kulmbachu, podpisana przez redaktora tegoż miesięcznika, p. dr. J. Muczkowskiego i ks. dr. J. Zdanowskiego — niechże zaraz sięgnie po wyżej wspomnianą **broszurę niemiecką!** Dojdzie do nieoczekiwanych wyników: oto z łatwością odłączy od nielicznych i nieważkich zdań p. redaktora Muczkowskiego poważne zdobycze naukowe ks. J. Zdanowskiego i przekona się, że w tej „wspólnej“ pracy wszystko, co jest istotą każdej naukowej rozprawy — a więc: metoda, budowa i pochód myśli, układ rozdziałów i tytuły ich, analizy, wnioski i hipotezy, a nawet styl i konstrukcja poszczególnych zdań — słowem **wszystko** jest identyczne z niemiecką broszurą ks. J. Zdanowskiego.

**Nasuwa się pytanie, dla jakich powodów ks. Zdanowski zgodził się na taką „spółkę“?...**

W nauce dopuszczalne są współprace dwóch lub nawet kilku autorów nad jednym tematem. Znamy przecież świetne dzieło dr. St. Tomkowicza i A. Chmiela p. t. „Wawel“ i wiemy, że p. Chmiel zebrał źródła naukowe, a p. Tomkowicz opracował tekst. Praca zatem równomierna i uznanie dla obu uczonych — zasłużone. Znamy także popularne już dziś „Pamiętniki Krakowa“ dr. F. Kopery, St. i M. Cerchów — własności autorskie są i tu widoczne. We wspomnianej na wstępie publikacji J. Muczkowskiego i ks. J. Zdanowskiego trzeba dopiero przeprowadzać analizę własności autorskich przy pomocy broszury niemieckiej ks. Zdanowskiego.

Ks. Zd. podzielił rozprawę swą na dziesięć rozdziałów ułożonych w logicznem następstwie. Tekst zaś w „Roczniku“ posiada dwanaście rozdziałów, ale pierwszy z nich jest właściwie wstępem z pracy ks. Zd., a ostatni — rekapitulacją całej broszury niemieckiej. Rozdziały zaś od II do XI żywcem powtórzone za pracą ks. Zdanowskiego. Jak wspomnieliśmy wyżej, znachodzą się tam pewne, obojętne zresztą dla całości rozprawy, „wstawki“ p. redaktora Muczkowskiego. I tak: I. rozdział „Rocznika“ zaczyna p. Muczkowski od banalnego już dziś komunału: „Sąsiedzkie stosunki pomiędzy Polską a Niemcami nie mogły pozostawać bez wpływu także i w dziedzinie artystycznej“... i tu nastąpi dosłowny tekst ks. Zdanowskiego. W środku rozdziału wtrącony frazes o ruchu artystycznym między Krakowem a Norymbergą (ks. Zdanowski w broszurze swej stosunek ten dokładnie omawia), dalej wspomniany znany pomnik Kmity P. Vischera — i na tem kończy się to, co w I. rozdziale do pracy ks. Zdanowskiego wniósł p. Muczkowski. W II. rozdziale powtarza on za Kremerem jedno luźne zdanie o obrazach z XVI w., podaje w tekście rok (!) i tytuł(!!) pracy M. Sokołowskiego — i znowu wszystko tosamo i taksamo jak w broszurze ks. Zdanowskiego, boć to co autor niemieckiej dysertacji cytuje z Sandrata w sprawie miejsca urodzenia Kulmbacha, zupełnie wystarcza. Przydługi cytat wstawiony przez p. Muczkowskiego — zbyteczny. Zresztą miejsce dla cytatów — jeśli szłoby na upartego — w przypiskach od redakcji! W następnym rozdziale p. M. powtarza w kilku słowach za Hevesi Andre, że nazwisko „dei Barbari“ oznacza syna cudzoziemca. Dalej spotykamy jakiś drobiazg powtórzony za Adolfem Philippim — i cały rozdział znowu skonstruowany i dosłownie napisany tak jak u ks. Zd. W r. IV. wykorzystał p. Muczkowski wiadomość udzieloną mu przez dr. Dobrzyckiego o cyklu obrazów Kulmbacha w Uffici. Gdyby p. Muczkowski przeczytał zacytowane przez samego siebie w bibljografji dzieła Kurta Glasera oraz F. Burgera, H. Schmitza i Betha, dowiedziałby się, że ów cykl św. Piotra i Pawła nie „do niedawna“ uchodził za dzieło Schaufeleina, ale że już przed kilkunastu laty wiedziano o jego autorze (patrz Kurt Glaser: „Zwei Jahrhunderte deutscher Malerei“, Monachium 1916, str. 225). Pan M. nie był we Florencji i nie przekonał się naocznie, że od dawna już w Uficiach znajduje się pod tymi obrazami tabliczka z nazwiskiem Kulmbacha. Czytamy dalej w „Roczniku“, że Kulmbach „bierze swe podniety od Dürera **tak dalece** (podkreślenia daję dla lepszej orjentacji), że na obrazach Kulmbacha spotykamy często **motywy i całe kompozycje, wzięte z Dürera“...** a oto w rozdziale X. p. Muczkowski na własną odpowiedzialność dowodzi, że „jednakże Kulmbach nie kopjował niewolniczo Dürera, on **opierał się tylko** na jego kompozycjach i naśladował je **w ogólnych zarysach“...** Więc jak? Czy Kulmbach bierze **„całe kompozycje z Dürera“**, czy go tylko **„w ogólnych zarysach“** naśladuje? Ks. Zdanowski takich sprzeczności w broszurze swojej nie popełnia.

Omawiając obraz N. Panny Marji, ks. Zd. pisze, że udało się w Krakowie odnaleść części, które stanowią skrzydła tryptyku, wyobrażającego N. Pannę Marję — ale też zaraz powołuje się na „Rocznik“ z myślą, że czytelnik znajdzie tam wyjaśnienie. Redaktor „Rocznika“ jednak tendencyjnie informuje nas w odsyłaczu, pisząc, że „przypuszczenie to wypowiada także dyr. Kopera w swem „Malarstwie“, T. II“. Wygląda to tak, jakby do rewelacji p. Muczkowskiego przyłączył się tylko dr. Kopera, który przecież wcześniej już pisze na str. 117 wspomnianego dzieła o ołtarzu, „poświęconym życiu N. Panny Marji, który Kulmbach wykonał dla kościoła N. Panny Marji lub też Paulinów na Skałce“. Pan Muczkowski „odkrył“ Amerykę i woła: oto jest Nowy Świat, a „przypuszczenie to wypowiada także“ — Kolumb!

Spotykamy tam jeszcze gołosłowne powtórzenie za dr. Bermanem — i znowu nic, zgoła nic, coby było własnością autorską pana M. Chyba te „wstawki“ do opisu obrazów — zresztą nieścisłe i, co gorsza, niegramatyczne! Bo „za nim idą dwaj jeźdźcy, w dali dwóch innych“.

Rozdział VI jest w całości ks. Zdanowskie-

# Co słychać w Krakowie?

## Tragedja „pięknej Zośki“ przed sądem.

Wczorajszy, drugi z rzędu dzień rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Maciejowi Paluchowi, oskarżonemu o zamordowanie żony Zofji w Dłubni pod Krakowem nie umniejszył w niczem zainteresowania publiczności. Przeciwnie zainteresowanie to znacznie wzrosło, o czem świadczy wypełniona po brzegi sala sądowa i galerja.

### W odświętnym stroju szła do męża.

Jako świadek zeznawała pierwsza 14-letnia **Marja Gawin**, która była służącą Paluchowej gdy ta po wniesieniu skargi separacyjnej mieszkała w Krakowie. Gawinówna, rezolutna dziewczyna podała, że Paluchowa wyszła z domu krytycznego dnia przed 1-szą w południe, **ubrana odświętnie. Na sobie miała bluzę aksamitną, wyszywaną suto kwiatami, na głowę ubrała strojną czerwoną chusteczkę z kwiatami, spodnica koloru ciemno bronzowego była obszyta u dołu trzema jedwabnemi wstążkami.** Na nogi wdziała czerwone buciki z wysokiemi cholewkami. Na zapytanie świadka dokąd idzie Paluchowa oświadczyła, że musi wziąć sobie od męża ziemniaki i w tym celu bierze zawiniątko. **W 3 dni potem przyjechał do Krakowa Paluch i zapytywał Gawinównę gdzie żona.** Paluch namawiał świadka, by wzięła dzieci i pojechała z niemi do Dłubni, czemu jednak ta stanowczo się sprzeciwiła.

### „Boże kochany, toż to jest noga Zośki“.

Następnie złożył ciekawe zeznania dalszy świadek **p. Józef Wróblewski**, asystent Zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Podał on, że w kilka tygodni po wyłowieniu części ciała z rzeczki Dłubni, przybyła do Zakładu siostra Paluchowej Honorata Ciepielowa i oświadczyła, że rozpozna zaraz czy zamorowaną kobietą jest Paluchowa, gdyż jej siostra miała **niestosunkowo długi drugi palec u prawej nogi.** Gdy świadek pokazał jej wyłowioną nogę, Ciepielowa krzykła: **„Boże kochany, toż to jest noga Zośki“.** Zeznania p. Wróblewskiego wywołały widoczne poruszenie wśród publiczności.

### Kobieta z godnością.

Z koleji zjawił się na sali rozpraw w charakterze świadka **p. Stachiewicz**, artysta malarz, któremu Paluchowa pozowała wielokrotnie do obrazów. „Paluchowa — mówi p. Stachiewicz — znałem od dziecka. **Przychodziła do mnie do pozowania jako mała dziewczynka a następnie jako dorosła, aż do czasu zamążpójścia.** W czasie pożycia małżeńskiego na przychodziła do mnie, dopiero od czasu gdy wniosła do sądu skargę separacyjną i zamieszkała w Krakowie“.

Paluchowa opowiadała p. Stachiewiczowi, że **mąż obchodzi się z nią nieludzko, że ją bije i chce zarobkować jej pracą.** Ona chciałaby pracować przy murarce, jednak mąż napędza ją do nieustannej roboty w domu, grożąc w przeciwnym razie wyrzuceniem z mieszkania. Pożycie z mężem obrzydło jej. Gdy raz dostała bóle porodowe i prosiła męża, by poszedł po akuszerkę, **ten poniewierał ją i dopiero po czasie sprowadził pomoc.** Świadek zwracał uwagę Paluchowej, że przecież nie może mieszkać w Dłubni, będąc w separacji z mężem, gdyż będzie narażona na spotykanie się z nim. Paluchowa odpowiedziała wtedy: **„to on mnie chyba zabije“.** Pod koniec swoich zeznań p. Stachiewicz charakteryzuje Paluchową jako **kobietę bardzo uczciwą, która zachowywała się zawsze z wielką godnością bez cienia zalotności.**

### Koń z zabłoconemi świeżo kopytami.

Dalszym świadkiem, którego zeznania wniosły do rozprawy kilka bardzo charakterystycznych szczegółów był **Antoni Mól**, gospodarz z Dłubni, najbliższy sąsiad Palucha. Opowiada on, że znał Paluchową z dawna, gdy jeszcze przed zamążpójściem pozostawała w służbie. Domostwo Paluchów czasami odwiedzał, jednak o wzajemnem pożyciu małżonków nie miał bliższych wiadomości. Z opowiadania ludzi słyszał, że **początkowo żyli w zgodzie, jednak później Paluchowa odeszła od męża.** Palucha charakteryzuje jako człowieka spokojnego, nie wywołującego kłótni ani awantur.

Krytycznego dnia **widział jak Paluchowa ładnie ubrana szła do męża, nie widział jednak, by od niego wychodziła, mimo, że do 8 wieczór był na polu i musiał by ją zauważyć.** Ponieważ dzień 15 maja (niedziela) był pogodny, przeto uldzie na wsi wylegli przed domy i według zdania świadka byliby zauważyli Paluchową, gdyby od męża wracała. Świadek **nie widział również dwóch „podmiejskich“ osobników**, o których wspominał w swoich zeznaniach oskarżony Paluch. Świadek Mól opowiada dalej, że **krytycznego dnia o godz. 5 rano pożyczył sobie konia od oskarżonego Palucha. Mól zauważył wówczas, że pęciny nóg końskich nosiły widoczne ślady świeżego błota, coby wskazywało, że koń był użyty do jakiejś pracy.** Na ten szczegół przewodniczący sędzia Dr. Kaczmarski zwraca uwagę przysięgłych, gdyż wkrótce złoży zeznania świadek Nowakowa, która miała widzieć jak krytycznego dnia o 3 rano Paluch wracał wozem od strony rzeczki Dłubni. Paluch skonfrontowany ze świadkiem oświadcza, że poprzedniego dnia tj. w sobotę **wyjeżdżał z Mólem po ziemniaki i stąd też pochodzą ślady błota na kopytach końskich.** Świadek nie przypomina sobie tego wyjazdu, jednak go nie wyklucza. Na zapytanie przewodniczącego, co ludzie mówili we wsi po zniknięciu Paluchowej, świadek opowiada, że teściowa oskarżonego wołała: **„oddaj cha mie żonę, gdzieś ją zamordował“.** W chacie Palucha, dokąd Mól niejednokrotnie zaglądał, **panował zawsze bród, podłoga była niezamiatana, a po izbie chodziła koza. Gdy świadek przyszedł do Palucha na drugi dzień po zniknięciu żony, zauważył, że w izbie panował porządek, podłoga była uprzątnięta.**

### Burzliwy incydent.

W trakcie przełuchiwania Móla, przyszło do burzliwego incydentu. Mianowicie sędzia przysięgły Chrząszcz wyraził się do świadka: „wiem wiem, tym koniem wywoził Paluch ciało“. Obrońca remonstruje przeciwko uprzedzaniu wypadków przez przysięgłego i stawia wniosek o wykluczenie p. Chrząszcza z ławy przysięgłych. Trybunał po cichej naradzie odmawia wnioskowi obrońcy, motywując tem, że wniosek taki nie jest w ustawie przewidziany a **sędzia przysięgły orzeka według własnego sumienia i jest odpowiedzialny tylko przed ustawą i przed Bogiem.** Przy tej sposobności przewodniczący prosi przysięgłych, aby swoich przekonań nie wyrażali głośno. P. Chrząszcz oświadcza, że wypowiadając powyższy zwrot miał na myśli akt oskarżenia i dotychczasowy przebieg rozprawy.

### Wytykany palcem jako morderca.

Po pauzie przystąpił trybunał do przesłuchania dalszych świadków. **Franciszka Głowowa**, sąsiadka Paluchów, zeznaje, że Paluchowa miała **we wsi opinję uczciwej kobiety, pracowitej, gospodarnej i wiernej mężowi.** Dnia 15 maja wyglądając przez okno swego mieszkania widziała, jak Paluch około 2-giej pop. wprowadził żonę do swego mieszkania, wziąwszy ją w ramiona. **Wychodzącej z domu Paluchowej nie widziała, mimo, że cały czas była przed domem.** Również w całej wsi nikt nie widział Paluchowej, wychodzącej z domu. Kiedy wyłowiono zwłoki, **cała wieś, jak jeden, mówiła, że to Paluch zamordował żonę.** Matka świadka Franciszka Wójcikowa opowiadała jej, że widziała o godz. 3 albo w pół do czwartej rano Palucha, jadącego od rzeki Dłubni furą, we wtorek albo we środę po zniknięciu Paluchowej.

### Wolała chodzić po prośbie...

Świadek **Katarzyna Żołdaniowa**, ciotka zamordowanej, u której Paluchowa mieszkała po separacji z mężem od lipca do grudnia 1926 r. zeznaje, że Paluchowa mimo nalegań oskarżonego nie chciała do niego wracać, mówiąc, że **woli chodzić po prośbie, niż mieszkać z mężem, który ją bije i katuje.** Cierpiała wielki niedostatek, a mimo to nie chciała wracać do męża. W grudniu Żołdaniowa wypowiedziała Paluchowej mieszkanie, z obawy przed groźbą Palucha, który powiedział jej, że ją **kara Boska z jego ręki spotka i że ją spali, jeśli dalej będzie trzymać u siebie Zośkę.** Groźby tej tembardziej się obawiała, że Paluchowa opowiadała jej, iż **Paluch jest niebezpiecznym człowiekiem i podpalił dom niejakiego Ptaka za to, że nie chciał wydać córki za niego.**

Z opowiadania Paluchowej wie Żołdaniowa, że kiedy po urodzeniu dziecka Paluchowa na namowę oskarżonego wróciła do Dłubni, **Paluch tej samej nocy znęcał się nad nią i groził nożem, wobec czego Paluchowa zaraz nazajutrz rano uciekła od niego.** Po pewnym czasie Paluch znowu wyjechał po nią, a wtedy Żołdaniowa widziała — **jak oskarżony ściągnął Paluchową z wozu, począł ją deptać nogami i bić za to, że nie chciała wrócić do niego.** Ilekroć Paluchowa wychodziła do Dłubni, oświadczała Żołdaniowej, że idzie do męża i może już więcej nie wróci. Raz podczas kłótni słyszała Żołdaniowa, jak Paluch odezwał się do żony: **„Dziś, czy jutro i tak cię święta ziemia pożre z mojej ręki“.**

**Przew.** wzywa oskarżonego, by oświadczył się na zeznania Żołdaniowej.

**Osk. Paluch:** To jest zeznanie fałszywe. Świadek nie uznaje Boga, bo zeznaje fałszywie. Przyznaję, że kiedy żona po porodzie przyszła z małem dzieckiem do mnie, to miała zostać już na stałe.

**Przew.:** A więc dlaczego po jednej nocy odeszła?

**Osk.:** Odeszła, bo była namówiona przez ciotkę.

Zaprzecza dalej jakoby deptał po żonie i wyrzucił ją z wozu, a tylko przyznaje, że ją „wysadził“ i może niechcąco nogą potrącił.

### Zwierz w ludzkiem ciele.

W końcu zeznawały **Agata Mólowa i Honorata Ciepielowa.**

Ta ostatnia przedstawia w żywych słowach straszny los zamordowanej, która **ustawicznie żaliła się na bestjalstwo swego męża.** Nie pracował on przy gospodarstwie a tylko dogadzał sobie siedząc przy piecu i dobrze jedząc a żonie odmawiał pożywienia, tak, że często **przymierała głodem i prosiła rodzinę o pomoc.** Również dziecko traktował nieludzko i **raz dał 2-letniej córce kawałek kiełbasy do zjedzenia po której chodziły robaki. Często bił i poniewierał żonę, a w stosunkach małżeńskich zdradzał instynkta wprost zwierzęce**, o czem świadek obszernie opowiada po zarządzeniu rozprawy tajnej.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Z powodu dużego materjału dowodowego i wielkiej liczby świadków, proces potrwa jeszcze kilka dni.

## Z ruchu wyborczego.

### Biuro wyborcze Ch. D. w Krakowie.

**Zarząd dzielnicowy Ch. D. w Krakowie otworzył biuro wyborcze Ch. D. w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11, I. p. Biuro otwarte codziennie. Godz. urzędowania od 9—1 i od 4—7 wiecz. Kierownictwo biura objął b. poseł Jan Puchałka. — We wszelkich sprawach związanych z wyborami należy się zwracać pod powyższym adresem.**

## Partyka był zawodowym przestępcą.

**Dalsze szczegóły bandyckiego napadu rabunkowego w Ryngu Głównym.**

Przez cały wczorajszy dzień kom. policji dr. Kobiela prowadził dochodzenia celem ustalenia szczegółów krwawego napadu rabunkowego w Rynku Gł. o czem wczoraj donosiliśmy. Śledztwo wykazało, że Partyka śledził urzędnika Reitera już wtedy, gdy ten wchodził do konsulatu niemieckiego po paszport dla swego szefa. Opryszek legitymował go dwukrotnie, raz w sieni domu przy ul. Warszawskiej 3, gdzie kazał sobie okazać dokument wojskowy, a później w Rynku. W chwili, gdy idący przodem Reiter skręcił schodami (domu w Rynku gł. pod l. 37) z II p. na III p. Partyka **strzelił do Reitera z rewolweru belgijskiego raniąc go w dolną część prawego policzka tak**, że kula przeszła pod policzkiem i utkwiła poniżej prawego oka. Równocześnie wyrwał Reiterowi z pod pachy skórzaną teczkę z pieniędzmi i zbiegł po schodach na dół, **oddając jeszcze drugi strzał na schodach w kierunku Reitera, a trzeci strzał już z sieni tegoż domu nie raniąc już jednak nikogo**, poczem wybiegł bez kapelusza, który w ucieczce **zgubił na schodach.**

Ze zrabowanych Reiterowi pieniędzy **odebrano kwotę 7.000 zł., natomiast brak pozostałej kwoty 2.000 zł.**

Dalsze dochodzenia wykazały, że Partyka po przełomie politycznym w r. 1918 zgłosił się **ochotniczo do dalszej służby wojskowej**, w której pozostawał już od r. 1912 i jako sierżant przebywał **najpierw w Krakowie, potem zaś we Lwowie, Grudziądzu i w Warszawie.** Z końcem lutego 1926 r. orzeczeniem sądu honorowego dla oficerów młodszych został za różne czyny niehonorowe z Korpusu oficerskiego wydalony.

W grudniu 1926 był oskarżony przez sędziego śledczego sądu okr. w Warszawie **za zbrodnię oszustwa, i za kaucją pozostawiony na wolności.** Po usunięciu go z wojska zamieszkał w jakiś czas w Słomnikach. Od dwóch miesięcy zamieszkiwał w Krakowie przy ul. Szlak 67 gdzie **podnajmywał osobny pokój umeblowany z utrzymaniem za co pozostał dłużny ponad 300 zł.**, a którą to kwotę zobowiązał się wyrównać w dniu 1 grudnia b. r.

—o—

### Gwiazdka dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu pod przew. wiceprez. m. dra Schneidra posiedzenie miej. Komitetu obywatelskiego celem zorganizowania gwiazdki dla żołnierzy K. O. P. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności dr. Fedorowicz oraz delegaci Rodziny wojskowej. Po dyskusji Komitet postanowił zwrócić się do ogółu mieszkańców Krakowa **o ofiary na gwiazdkę.** W przyszłym tygodniu rozpocznie się **zbiórka gwiazdkowa.** Panie komitetowe będą odwiedzały sklepy i domy obywateli z prośbą o ciepłą odzież, książki, wiktuały, nie ulegające zepsuciu i o datki pieniężne.

Komitet żywi niepłonną nadzieję, że apel do serc patrjotycznych Krakowian, rozumiejących ciężkie obowiązki i twardą dolę żołnierza polskiego, stojącego z bronią na rubieżach Rzeczypospolitej, nie przebrzmi bez echa.

### Dodatkowe zebranie kontrolne.

W myśl obwieszczenia D. O. K. V odbędą się w czasie od dnia 12 do 22 grudnia b. r. włącznie dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy (**kat. A**) i pospolitego ruszenia z bronią w ręku (**kat. C**) należących do roczników: **1901, 1899 i 1897**, oraz tych z roczników **1890—1898** włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili. Komisja urzęduje w koszarach im. Kościuszki przy ul. Rajskiej.

### Rewizje sanitarno-porządkowe.

Komisja złożona z przedstawicieli magistratu i policji zbadała w czasie od dnia 21 paźdz. 1927 do 29 listopada b. r. 241 realności, 43 sklepy, 65 restauracji, kawiarni, cukierni, masarni, piekarni i t. p. i 15 hoteli pod względem stosunków porządkowych i sanitarnych. **W 184 przypadkach gdzie stwierdzono zaniedbania ukarała komisja winnych grzywnami, które w sumie wynoszą 1370 zł.**, a nadto w 61 przypadkach zarządziła usunięcie stwierdzonych braków na koszt i niebezpieczeństwo winnych. Komisja ta w dalszym ciągu prowadzi swą akcję.

—o:o—

S o b o t a 3: św. Franciszka Ksawerego.
N i e d z i e l a 4: św. Barbary.
N i e d z i e l a 4: wschód słońca o godzinie 7.19, zachód o 15.40.

—o:o—

**DZISIEJSZA AKADEMJA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO W PAŁACU SZTUKI** rozpocznie się o 5 po południu. Z powodu Akademji wystawa sztuki czechosłowackiej będzie przez jeden dzień zamknięta. W niedzielę wystawa ta z powrotem będzie rozwieszona — w Świetlicy tylko zostaną jeszcze przez jeden dzień dzieła graficzne Wyspiańskiego, oraz prawie nieznane rzeczy Wyspiańskiego z ostatnich czasów, które użyczył p. Włodzimierz Żuławski. Ponadto w gablotach będą umieszczone pierwsze wydania książek Twórcy „Wesela“, szkicowniki, zielnik, raptularze i kilka rękopisów.



go, za to w następnym znowu niepotrzebny frazes powtórzył p. M., za p. Lepszym i na str. 44 pochwalił się odkryciem — ale prof. W. Zarzyckiego, który przy restaurowaniu znalazł na obrazie Kulmbacha („św. Jan w Oleju“) napis: „Joh. Polonus F.“ W rozdziale VIII. powtarza p. M. za p. K. Stępowską, że obrazy Kulmbacha przewyższają wartością swą roboty krakowskich malarzy cechowych — i znowu na tem koniec ze „zdobyczami naukowymi“ prezesa Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa. Ale za to spotykamy tu fatalne przykłady stylu, np. „król stojący na koniu“ (str. 52), albo (str. 58): „dzieła te zostają pod silnym wpływem Dürera, który(?) się zaznacza twarzami pełnemi charakteru, ale nie można powiedzieć, by one (twarze czy dzieła?) były kopjami mistrza“. A zaraz potem dowiadujemy się, że „czuć w nich nutę Kulmbacha“. Gdyby przynajmniej p. prezes Muczkowski objaśnił nas jaki zapach ma ta nuta!!.

Dwa następne rozdziały pozostają w całości własnością ks. Zd. bez „dodatków“ współautora, ale za to ostatni (XII) napisał już sam — dosłownie, **sam** p. redaktor Muczkowski. Rozdział ten jest chaotyczną, długą i niepotrzebną rekapitulacją pracy ks. Zdanowskiego, pełną błędów stylistycznych.

Wszystko więc, co wartościowe w tekscie „Rocznika“, stanowi własność autorską ks. Zdanowskiego. Kilka frazesów i komunałów nie uprawnia jeszcze do współautorstwa — zatem dziwić nas mogą na czele tekstu aż dwa nazwiska. Objaśnienia zaś i wiadomości w rodzaju tych, które p. Muczkowski powtórzył za dr. Dobrzyckim lub prof. Zarzyckim, powinien był p. redaktor umieścić w odsyłaczach — to **było nawet jego obowiązkiem!** **A. W.**

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Organizacja terytorjalna izb przemys.-handlowych.

**Okręgi 10-ciu izb handlowych ustalone.**

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw podpisane w dniu 30 ub. m. rozporządzenie ministra przemysłu i handlu **o utworzeniu Izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów.** Rozporządzenie to ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyłączeniem województwa śląskiego 10 Izb przemysłowo - handlowych z siedzibami: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

Okręgi tych Izb obejmują obszary następujące: Izba przemysłowo-handlowa **w Warszawie** miasto stołeczne Warszawę i województwo warszawskie; Izba przemysłowo-handlowa **w Łodzi** województwo łódzkie; Izba przemysłowo-handlowa **w Sosnowcu** województwo kieleckie; Izba przemysłowo-handlowa **w Lublinie** województwa: lubelskie i wołyńskie; Izba przemysłowo-handlowa **we Lwowie** następujące powiaty województwa lwowskiego: bóbrski, brzozowski, dobromilski, drohobycki, gródecko- jagielloński, jarosławski, jaworowski, liski, lubaczowski, lwowski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, sanocki, sokalski, starosamborski, żółkiewski oraz województwa tarnopolskie i stanisławowskie; Izba przemysłowo-handlowa **w Krakowie** województwo krakowskie oraz następujące powiaty województwa lwowskiego: kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, niski, przeworski, rzeszowski, strzyżowski i tarnobrzeski; Izba przemysłowo-handl. **w Poznaniu** następujące powiaty województwa poznańskiego: gostyński, grodziski, jarociński, kępiński, kościański, koźmiński, krotoszyński, leszczyński, międzybrodzki, nowotomyski, obornicki, odolanowski, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski, poznański, rawicki, szamotulski, smigielski, śremski, średzki, wolsztyński i wrzesiński; Izba przemysłowo-handlowa **w Bydgoszczy** następujące powiaty województwa poznańskiego: bydgoski, chodzicki, czarnkowski, gnieźnieński, inowrocławski, mogilnieński, strzeliński, szubiński, wągrowiecki, wyrzyski i żniński; Izba przemysłowo-handlowa **w Grudziądzu:** województwo pomorskie; Izba przemysłowo-handlowa **w Wilnie** województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i białostockie.

Powyższe rozporządzenie **wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.**

## Nowe oprocentowanie wkładek P. K. O.

**Rada zawiadowcza P. K. O. ustaliła z dniem 1 stycznia roku przyszłego stawkę procentową od zwyczajnych wkładów oszczędnościowych na 6%, od wkładów zaś złotych w złocie na 5% w stosunku rocznym.**

Uchwalono również z ważnością od dnia 1 **stycznia roku przyszłego podwyższyć kwotę maksymalną doraźnych wypłat z książeczek oszczędnościowych P. K. O., dokonywanych w urzędach pocztowych ze złotych 50 do kwoty 100 zł. dziennie z jednej książeczki.** Z dniem 1 stycznia roku przyszłego obniżono stawki procentowe, pobierane przez P. K. O. przy kredytach lombardowych, a mianowicie przy zastawie papierów państwowych i akcji Banku Polskiego **na 9 i pół %**, papierów o pupilarnem bezpieczeństwie **na 10%**, a papierów dywidendowych **na 10 i pół %** w stosunku rocznym. W uzupełnieniu uchwały poprzedniej w tem kie runku, oznaczono z ważnością również od 1 **stycznia roku przyszłego opłatę manipulacyjną**, pobieraną przez P. K. O. przy spłatach od kwoty zł. 1.000 do 5.000 na 1 zł. od kwot wyższych; ponadto o 25 gr. za każdy rozpoczęty 1.000 zł.

## Podwyżka płac w przemyśle budowlanym w Bielsku.

Robotnicy przemysłu budowlanego w Bielsku-Białej **otrzymali podwyżkę płac o 15%, zaś robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalowym na powyższym terenie, otrzymali podwyżkę w wysokości 6% dotychczasowego zarobku.**

## Bank Gosp. Kraj. otwiera oddział w Palestynie?

Żyd. Agencja telegr. donosi, że w Palestynie zostanie wkrótce otwarty oddział Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Giełda zbożowa.

Na giełdzie akcyjnej **lekkie ożywienie**, które nie wpłynęło jednak na stan obrotów, głównie z powodu braku towaru. Byłby to więc objaw pewnego rodzaju apetytu spekulacji. Interesowano się głównie **Bankiem Polskim, Zieleniewskim, Elektrownią i Chybiem**, przyczem najważniejsze z nich jak **Bank Polski, Zieleniewski zniżkowe.** Zyskały natomiast na kursie Niemojowski. Trzebinia żelazo i Azoty. Tendencja więc zasadniczo kształtowała się niejednolicie.

Na pogiełdziu sytuacja niezbyt wyraźna. Notowano: Garbarnia 6.75 zł, Jaworzno 23.20 zł. Cegielski 50 zł. Lokomotywy 1.90 zł. Gazy Zachodnie 1.35 zł. Pożyczka konwersyjna 65.50—65.75 zł. Ćmielów 31 gr. Len 22 gr, Bank Polski 153.25—153.50 zł, Ziemski Bank kredytowy 4 gr. Zieleniewski 21—21.10 zł, Górka 86 zł, Siersza 11.75 zł. Niemojowski 2.57—2.80 zł, Azot 1.60—1.63 zł. Elektrownia okręgowa w Zagł. Krak. 57.25—57.50 zł. Krakus 34 gr. Chodorów 1.80 zł. Chybie 6—6.10 złotych.

Dolar gotówkowy w Krakowie bez zmiany, notowano go przy kursie 8.87. czeki 8.90—8.91 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 360.30 do 361.20 — 359.40. Londyn 43.50—43.61—43.39. Nowy Jork 8.90—8.92—8.88, Paryż 35.06.5—35.15—34.98, Praga 26.41.5—26.48—26.35, Szwajcarja 171.93—172.36—171.50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica dworska 53—54 zł, pszenica targowa 51—52.50 zł, żyto krajowe 43—43.50 zł. owies dworski 38.50—39.50 zł, owies targowy 37—38 zł, jęczmień na paszę 36—37 zł, mąka pszenna krakowska grysikowa 84.50—85 zł, mąka żytnia krak. 65% 62.50—62.75 zł — Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. loco Kraków. Tendencja zasadnicza bez zmiany.

# SPRAWY URZĘDNICZE

## Jednorazowy zasiłek dla emerytów, wdów i sierot

**W jakiej wysokości? — Stawki dodatku mieszkaniowego podstawą obliczenia. — Uprawnieni.**

W numerze 104 Dziennika Ustaw R. P. nareszcie pojawiło się, tak bardzo oczekiwane przez emerytów, wdowy i sieroty, **rozporządzenie Prezydenta R. P. w sprawie jednorazowego zasiłku.**

W myśl powyższego rozporządzenia, osoby, **uprawnione do pobierania uposażenia emerytalnego** otrzymają jednorazowy zasiłek w wysokości odpowiadającej **różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie**, wypłaconego względnie przypadającego im do wypłaty stosownie do obowiązujących przepisów w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r., **a kwotą, któraby przypadałaby im do wypłaty w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r. w razie podwyższenia w tym czasie stawek dodatku na mieszkanie** w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Podobnie jak przy jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, za podstawę obliczenia różnicy, wspomnianej w poprzednim ustępie, przyjmuje się **stawki dodatku na mieszkanie**, obowiązujące na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego oraz wołyńskiego, przyczem dla wysokości zasiłku decydującą jest grupa uposażenia, stan rodzinny i miejsce zamieszkania danej osoby w dniu płatności pierwszej raty.

Prawo do jednorazowego zasiłku mają osoby pobierające uposażenie emerytalne, o ile pozostawały **w stanie spoczynku od dnia 1 stycznia 1926 r.** do terminów płatności poszczególnych rat.

Te z wymienionej kategorji osób, które zostały wprawdzie przeniesione w stan spoczynku po dniu 1 stycznia 1926 r., lecz poprzednio i to conajmniej od 1 tycznia 1926 r. pozostawały w służbie państwowej mają również prawo do jednorazowego zasiłku, unormowanego omawianem rozporządzeniem.

Osobom, mającym prawo do pobierania **pensji wdowiej i sierocej** rozporządzenie przyznaje taką część zasiłku, jaka odpowiada stosunkowi przysługującej im pensji wdowiej względnie sierocej do uposażenia emerytalnego, które zmarły mąż względnie ojciec pobierał, względnie do tego uposażenia emerytalnego, do którego miałby prawo.

Zasiłek będzie wypłacony w dniach **30 listopada 1927 r. i 31 stycznia 1928 r. w dwóch równych ratach.** Termin wypłaty pierwszej raty, z powodu późnego pojawienia się rozporządzenia i prac rachunkowych, jakie Izba Skarbowa będzie musiała dopiero teraz przeprowadzić, ulegnie przesunięciu. Jednakże przypuszczać należy, że w ciągu miesiąca grudnia wszyscy zainteresowani pierwszą ratę zasiłku otrzymają.

**(Ag).**

# Zezem.

**Kraków — wielkiem miastem.**

Kraków stał się wielkiem miastem. Opryszek, który w rynku Głównym w biały dzień napadł na urzędnika, a potem sam palnął sobie w łeb obok największej kawiarni krakowskiej — Grandu, wystawił Krakowowi świadectwo dojrzałości.

I oto jednym skokiem nasza bajczarska mieścina wydobyła się na szeroki prąd zachodnio europejskiego życia. Jeszcze płynie na szarym końcu, ale kto wie, czy nie zdobędzie jakiegoś szlachetniejszego miejsca w tej konkurencji.

Napad, strzelanina na ulicy, półtora trupa — to już jest coś, co człowiekowi imponuje. Bo dotychczas co było?

Były wypadki, o których wspominać nawet nie warto. Jakieś „kosztowne drzemki“, „wyrodne matki“, „złodziejskie figle“ i t. d.

Był prezydent, który przytłoczony emocją, potrafił wylać zupę na marszałkowskie spodnie.

Była rewolucja w naturze, była rewolucja malarska, były awantury o żebra p. Cornera.

Ale w tem wszystkiem nie było rozmachu, nie było gestu. Takie sobie prowincjonalne jasełka.

Tedy cieszmy się. **Pokraka.**

# Radio.

## Programy stacyj radjowych.

**Niedziela 4 grudnia.**

**Kraków** (545). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach, g. 12 Transmisja z Warszawy sygnału czasu i komunikatu lotniczo-meteorologicznego, g. 12.10 Transmisja z Katowic: Uroczyste otwarcie stacji katowickiej. Przemówienia inauguracyjne. Hymn narodowy w wykonaniu orkiestry 73 p. p., oraz utwory chóralne w wykonaniu chóru męskiego „Echo“, g. 14 Transmisja z Katowic, g. 15.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 17.20 Rozmaitości i komunikaty, g. 17.40 Transmisja z Katowic, g. 22 Transmisja z Warszawy sygnału czasu i komunikatów, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“ w Katowicach.

**Warszawa** (1.111). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Katowicach, g. 12 Sygnał czasu, komunikaty, g. 12.10 Transmisja z Katowic, g. 14.20 Transmisja z Katowic, g. 14.40 Transmisja z Katowic, g. 15 Transmisja z Katowic, g. 15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej, g. 17.20 Transmisja z Katowic, g. 18.30 Komunikaty P. A. T., g. 18.45 Transmisja z Katowic, g. 19.20 Transmisja z Katowic, g. 19.30 „Halka“, opera Moniuszki, transmisja z Katowic, g. 22 Sygnał czasu, komunikaty, g. 22.30 Muzyka taneczna.

**Poznań** (344.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katowic, g. 12.10, 14, 14.20, 14.40, 15 Transmisja z Katowic, g. 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy, g. 17.20, 17.40, 18.05 Transmisja z Katowic, g. 18.30 Komunikaty P. A. T., g. 18.45 Koncert, g. 19.20, 19.30, 22.30 Transmisja z Katowic.

**Katowice** (422). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry, g. 12.40 Uroczyste otwarcie radjostacji w Katowicach, g. 14 Odczyt religijny, g. 14.20 Odczyt „Rolnictwo w województwie śląskiem“ i „Polskie niebo“ — wygł. J. Falat, g. 15 Komunikat Polsk. Zw. Zrzeszeń gospod., g. 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy, g. 17.20 Komunikaty, g. 18.05 „Śląskie Górnictwo Węglowe“, g. 18.30 Komunikaty P. A. T., g. 18.45 Odczyt „Śląsk w życiu gospodarczem w Polsce“, g. 19.10 Komunikaty, g. 19.20 Przemówienie prezesa Tow. Przyjaciół Teatru, g. 19.30 „Halka“, opera Moniuszki, g. 22 Sygnał czasu, komunikaty, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“.

---

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 45

## „Świat w płomieniach“.

**Powieść z niedalekiej przyszłości.**

— Powoli, panie szanowny... Powoli... Nie wiem o żadnym sterowcu... Aleja podobno wyszła cało. Przynajmniej gazowych pocisków tu nie rzucano.

— Tu się niewiele dowiemy... — rzekł drugi pasażer Forda... — Siadajmy koledzy i jedźmy dalej.

Szofer zaprotestował. Opona na przedniem kole pękła, więc nie zamierza sobie rafy potrzaskać na bruku, zwłaszcza przy takiem obciążeniu auta.

— A kto zapasowe macie?... Aha, jest... Ile czasu potrzeba na zmianę gumy?...

— W pięciu minutach będę gotów.

— Dobrze... My tymczasem zróbmy szereg maleńkich wywiadzików z p. t. publicznością...

Kiedy garść reporterów wmieszała się w tłum, ktoś pochwycił grubaska za ramię... — Stefan! jakie szczęście, że cię widzę... Gadaj, co w mieście. Ty stamtąd przyjeżdżasz...

— Ah, to ty!... Więc żyjesz... Daruj, że cię temi słowy witam, ale ci co pozostali, mogą bez żadnej przesady mówić o cudownem ocaleniu. Co słychać w mieście, pytasz... Ha, jedna wielka mogiła, przyjacielu. Ocaleli ci tylko, co znajdowali się w chwili napadu na najwyższych piętrach kamienic, o ile zdążyli nałożyć maski i o ile na ich domy nie padły bomby wybuchowe... Ja mieszkam, jak wiesz, przy Królewskiej. Cały okres bombardowania przesiedziałem na strychu, z maską na twarzy i modliłem się, żeby mi jaki pocisk wizyty nie złożył. Było mi snać pisane ocaleć, bo żyję, jak widzisz. Powróciwszy potem do mieszkania, próbowałem telefonować do redakcji. Na nic!... Połączenie przerwane. Założywszy nową maskę, pobiegłem na ulicę... Oh, bracie!... Nasza poczciwa Marszałkowska wygląda jak jedna kupa gruzów. Tak musiała wyglądać Saragossa, po zwycięskim szturmie Francuzów... Potykając się na trupach, dotarłem na Zielną do Cedergrena. Nasz „sky-scraper“ wyszedł cało. Po długich mozołach połączyłem się telefonicznie z syndykatem dziennikarskim. Dowiedziałem się, że gdzieś w okolicy Belwederu leży zestrzelony balon sowiecki... Podałem projekt zrobienia wycieczki w tamte strony. Jak widzisz, śmiałków zebrało się więcej.

Odsapnął trochę, spojrzał na zbite koło przygodnych słuchaczy, którzy łowili chciwie każde słowo toczącej się obok rozmowy i ciągnął dalej...

— Wyruszyliśmy w maskach trzy kwadranse temu... Czy uwierzysz? 45 minut czasu trzeba było zużyć, żeby autem przebyć te kilka głupich ulic. Musieliśmy kołować, nawracać nieskończoną ilość razy, wjeżdżać na chodniki zasłane trupami... musieliśmy, oh!... jeździć po nich!... Trudno!... Nie można było usuwać tych wszystkich zwłok, jakie leżały na drodze. Na to potrzebaby całej nocy i setek rąk... A zresztą lękaliśmy się wysiadać z samochodu. Nasze skórzane podeszwy nie chronią przed iperytem, który przepala wszystko i groźny jest jeszcze po tygodniach... Co tu długo gadać... Przebiliśmy się wkońcu na Plac Trzech Krzyży i za chwilę pojedziemy dalej... To obowiązek reportera...

— Panie redaktorze — odezwała się jakaś kobieta, ciągnąc grubaska za rękaw... — Ale Żelazna ocalała chyba... Jak pan myśli?... Ja tam mieszkam... W domu dzieci zostały i mąż i matka...

Spojrzał na nią współczująco:

— Nie wiem, proszę pani... Być może...

— Kiedy będziemy mogli wracać do domów? — spytało kilkanaście głosów naraz... — Lepsza śmierć niż niepewność — dorzucił ktoś i wnet ulewa pytań natarczywych, grad niespokojnych, rozpacznych spojrzeń spadł na małego reportera...

— Moi drodzy! — odparł podniesionym głosem, rozumiejąc, że musi rzucić kilka słów otuchy tym nieszczęśliwcom, drżącym o los swoich najbliższych... — Nie należy tracić nadziei. Łotrowski napad bolszewików, którzy pogwałcili konwencje międzynarodowe, bombardując otwarte miasto i do tego pociskami gazowemi, którzy nie zadali sobie trudu wypowiedzieć nam wojnę oficjalnie... ten zbójecki najazd spowodował śmierć kilkudzie... kilkunastu tysięcy — poprawił się szybko — mieszkańców... Lecz większość żyje z pewnością... Rozumiem doskonale wasz niepokój... Ja także mam rodziców, którzy mieszkają na Pradze i nie wiem, czy żyją w tej chwili... Chcielibyście jaknajprędzej powrócić do waszych domów i mieszkań... Cierpliwości!... Drużyny T. O. P., straży i saperzy pracują niezmordowanie. Wentylatory, exhaustory, rozpylacze są w robocie we wszystkich dzielnicach. Dążąc tutaj, spotkałem oddziały zajęte polewaniem chlorkiem-wapna tych miejsc otwartych, gdzie eksplodowały prawdopodobnie bomby z przeklętym iperytem... To dla waszego dobra, szanowni słuchacze! — zawołał, wpadając w zapał oratorski, z jakim przemawiał niejednokrotnie na zebraniach wyborczych...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

## Po zamknięciu kroniki.

PAT PRZENIESIONY. Z dniem 2 bm. został krakowski Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) przeniesiony na ulicę Mikołajską 32, I. piętro.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbier. 45—50 gr, śmietanki słodkiej 70—80 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwycz. 6.50—6.80 zł, deser. 7.60—8.40 zł, jaja za sztukę 27—28 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 5—7 zł, bita 4—6 zł, gęś żywa 8—10 zł, bita 6—8 zł, indyk 10—14 zł, kwiczoły 80 do 1.10 zł, zające w skórze 8—9 zł, bez skóry 5—6 zł. Ceny jabłek i jarzyn bez zmiany.

PIJANY SZOFER. Rudolf Bąkowski szofer, znajdując się dnia 1 bm. w stanie nietrzeźwym i prowadząc samochód Nr. 6604, na zbiegu Alei Krasińskiego i ul. Zwierzynieckiej najechał na stojący na przystanku wóz tramwajowy; samochód został uszkodzony, wypadku w ludziach nie było.

NOŻEM W BOK. Władysław Bąk palacz kolejowy, będąc w stanie nietrzeźwym wszczął na plantach podgórskich awanturę z Agnieszką Kiebzak i ugodził ją nożem w prawy bok, zadając jej ranę głębokości 7 cm. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Organa wydziału śledczego aresztowały Józefa Góreckiego (l. 32), Stanisława Dzierżyńskiego (l. 52) i Wojciecha Skapko (l. 28) za włamanie do sklepu Taschnerowej przy ul. Florjańskiej l. 5.

—oo—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE urządza dziś godz. 8.30 odczyt na temat: „Dzisiejszy stan nauki o elektryczności"; wygłosi go asyst. Uniw. Jag. inż. Janik. — Dnia 10 b. m. odczyt: „Skutki wojny światowej" wygłosi prof. Hajdukiewicz.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór (Pałac Spiski II. p.). Na porządku dziennym: 1) „Projekt założenia Kasy pożyczkowo-zapomogowej" — ref. dyr. K. Zurzycki; 2) Wybór komisji-matki, oraz 3) dalszy ciąg dyskusji nad problemami zawartemi w projekcie ustawy o szkolnictwie.

—oo—



—oo—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Panna Flute" (premjera, nowość).
Niedziela popo.: „Fura słomy" — wieczorem „Panna Flute".

### REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota: „Królowa i Prezydent".
Niedziela popoł.: „Fura słomy" — wieczorem ganini" — wieczorem: „Królowa i Prezydent".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Królowa i Prezydent".

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Grzesznica".
SZTUKA: Wieża Miłości.
PROMIEŃ: Nędznicy.
NOWOŚCI: „Zew morza.
BAGATELA: „Zew morza".
UCIECHA: „Tańczący Wiedeń". II serja Ulubieńcy Wiednia.
CORSO: „Pod znakiem czwórki" i „Pechowiec".
WARSZAWA: Szczapa w niewoli rosyjskiej.

—oo—

DZIŚ W SOBOTĘ PREMJERA KOMEDJI VERNEUILL'A-BERR'A „PANNA FLUTE" w Teatrze Słowackiego. Poniedziałkowe przedstawienie „Wesela" rozpocznie się o godz. 5-tej po poł. i przeznaczone jest dla szkół, a wtorkowy „Turandot" dla dzieci; początek o godz. 3 po poł., ceny również popołudniowe.

KINO MUZEUM przy ul. Smoleńskiej l. 9 będzie wyświetlać w sobotę 3 i w niedzielę 4 bm.: „Bezdomny" w 10-ciu wielkich aktach, wzruszający obraz niedoli podrzutka; „Fabrykacja czekolady", film techniczny w 1 akcie (Szwajcarja); „Tatry polskie" w 1 akcie. Urocze zdjęcia z natury.

## Czyżby wojna domowa w Rosji?

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Abendblatt" donosi z Bukaresztu: Dzisiaj nadeszły tu z Rosji południowej wiadomości nie potwierdzone dotychczas o rewolucji w Rosji południowej. Dziennik „Politika" ogłasza obszerne doniesienia, według których opozycji rosyjskiej udało się pozyskać armję sowiecką w Rosji południowej. Kilka oddziałów wojskowych miało jawnie przejść na stronę opozycji. Rząd centralny w Moskwie przedsięwziął zarządzenia aby zapobiec rozszerzeniu się ruchu rewolucyjnego. Wszystkie niepewne oddziały wojskowe zostały przeniesione z Rosji południowej do innych okolic.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Moskwy donoszą, że G. P. U. wykryło spisek w łonie opozycji komunistycznej, który miał na celu zamordowanie Stalina i wielu wybitnych komunistów, przyczem miano przejąć władzę. Wykonanie spisku naznaczono na 1 grudnia. G. P. U. wykryło spisek 29 listopada, wyniki wykrycia spisku zachowywane są w ścisłej tajemnicy. W nocy z 29 na 30 listopada aresztowano w Moskwie przeszło 200 osób. Sytuacja dochodzi do niesłychanego napięcia.

W koszarach oddziałów armji czerwonej rozpowszechniane są ulotki komunistyczne, zarzucające większości partji zdradę ideałów komunistycznych. Opozycja twierdzi, że między Stalinem a partją socjalistów-rewolucjonistów doszło do tajnego porozumienia, na zasadzie którego socjaliści-rewolucjoniści zostaną powołani w skład rządu po zlikwidowaniu opozycji.

### Joffe zamordowany?

Warszawa. (Tel. wł.) W dzielnicy robotniczej moskiewskiej rozrzucono ulotki, twierdzące, jakoby śmierć Joffego była wynikiem zamachu na jego życie, dokonanego przez G. P. U. Śmierć jego była potrzebna władzom sowieckim, celem zagrabienia jego archiwum, które też opieczętowano i przekazano G. P. U. Fakt udziału Joffego w kierownictwie akcji opozycyjnej przed śmiercią nie ulega wątpliwości. Na łamach prasy sowieckiej został ten fakt urzędowo stwierdzony.

## Litwa walczy bronią, od której może zginąć.

Gdańsk. (PAT). Były pierwszy przewodniczący komitetu wojskowego po rewolucji rosyjskiej Dr. Witold Gintyłło ogłasza w „Baltische Presse" list otwarty skierowany do Woldemarasa. Dr. Gintyłło oświadcza w tym liście:

„Cały świat musi się dowiedzieć, czem stała się Litwa i dokąd Pańskie rządy doprowadziły ją w ostatnim roku. Jednolity naród litewski, trzeźwy, uczciwy i wysoko pod względem etycznym stojący, został zrujnowany". W dalszym ciągu Dr. Gintyłło podkreśla, że od chwili wskrzeszenia państwa litewskiego lwia część dochodów Litwy miast iść na podniesienie kultury rolniczej, przemysłu i handlu w kraju, idzie na utrzymanie armji, której nikt się w Europie nie boi, a dalej na utrzymanie rządów, które prowadzą kosztowną politykę na wzór wielkich militarystycznych państw. Każdy człowiek w Europie rozumie, że tak mała armja jak litewska jest niepotrzebna do obrony granic, ponieważ nie jest w stanie ich ochronić. Ponieważ mamy tu do czynienia z granicami, których nikt nie myśli naruszać, armja litewska potrzebna jest tylko do ochrony władz w partyjnych walkach.

Władze litewskie uskarżają się przed światem z powodu agresywnych zamiarów Polski. „Jako Litwin — pisze Dr. Gintyłło — który od wskrzeszenia Polski mieszkam w Polsce" oświadczam Panu, że każdy Polak bez względu na swoją przynależność partyjną daleki jest od jakichkolwiek agresywnych zamiarów wobec Litwy. Niezawisłością Litwy cieszy się każdy Polak, jak swoją własną niezawisłością. Stwierdzam, że naród polski dąży tylko do usunięcia fikcji stanu wojennego, stworzonego z niewiadomych powodów przez rząd litewski, który posługując się tą bronią, może od niej zginąć!

## Konferencja rozbrojeniowa kończy obrady.

LITWINOW POZOSTAJE W GENEWIE.

Genewa. (PAT). Prawdopodobnem jest, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończy obrady przed poniedziałkiem. Krążą pogłoski, iż Litwinow zamierza przedłużyć swój pobyt, aby spotkać się na terenie Genewy z Briandem i Chamberlainem oraz marszałkiem Piłsudskim. Następna sesja komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej oraz 2 czytanie projektu konwencji nastąpią dopiero po maju 1928 roku i po zakończeniu wyborów w Niemczech i we Francji. W międzyczasie, celem usunięcia rozbieżności zdań prowadzone będą pertraktacje między poszczególnemi rządami.

### Obrady komitetu rozbrojenia.

Genewa. (PAT). Wczoraj zebrał się komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa wyłoniony przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej. Na przewodniczącego komitetu powołany został Dr. Benesz. Po wyborze prezydjum wygłosili przemówienia Dr. Benesz i Politis, poseł grecki w Paryżu, przedstawiając program prac komitetu, ustalony w ogólnych zarysach przez Zgromadzenie Ligi Narodów na ostatniej jego sesji. Dr. Benesz zwrócił uwagę na ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy rozbrojeniem a bezpieczeństwem. Politis przedstawił przyczyny niepowodzenia protokołu genewskiego z r. 1924, odnoszącego się do pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Anglji lord Cushendun. Żądał on podjęcia przez komitet praktycznych, osiągalnych zarządzeń a nie zaś tylko akademickich studjów. Również Paul Boncour podkreślił niebezpieczeństwo prowadzenia czysto teoretycznych studjów.

W pracach komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa bierze udział w charakterze obserwatora komisarz ludowy Litwinow.

## Polityczne przeniesienia w szkolnictwie.

Dr Antoni Kuś, prof. gimn. w Rzeszowie, został przeniesiony do Stanisławowa. P. Aleksander Niedbalski, b. poseł, został przeniesiony z Siedlec do Słonima. P. Józef Roman, b. poseł, prof. gimn. w Wadowicach, został przeniesiony do Łomży. Wszyscy wymienieni są wybitnymi członkami PSL. „Piasta".

### MARSZAŁEK FRANCHET D'ESPEREY DZIĘKUJE.

Warszawa. (Telef. wł.) Marszałek Franchet d'Esperey nadesłał do ambasady francuskiej telegram, w którym wyraża swe zadowolenie z powodu przyjęcia, jakiego doznał w Polsce i polecił ambasadorowi wyrazić odpowiednim czynnikom podziękowanie.

### DROŻYZNA ROŚNIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu ubiegłego tygodnia ceny żywności wzrosły o 1.91 proc.

### Zmiany w poselstwach.

Warszawa. (Telef. wł.) Obecny attache przy poselstwie rumuńskiem Błaga ma być przeniesiony na takie samo stanowisko do Pragi. Sekretarzem poselstwa węgierskiego został mianowany Dr J. Heil. Sekretarz poselstwa węgierskiego Babes został odwołany do centrali.

## Delegacja polska w przejeździe przez Wiedeń.

Wiedeń. (PAT) Dziś przed południem przybyła delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów z ministrem spraw zagranicznych A. Zaleskim do Wiednia. Po krótkim pobycie w Wiedniu ruszyła delegacja w dalszą drogę do Genewy. Poseł polski w Wiedniu Dr Bader przyjął delegację polską śniadaniem.

### P. KNOLL ZASTĘPUJE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministra Zaleskiego w czasie jego nieobecności w Polsce zastępować będzie minister Knoll. Termin wyborów



Ś. † p.

**Ks. Franciszek Wala**

proboszcz w Gierałtowicach

opatrzony Św. Sakramentami, w 58 roku życia a 32 kapłaństwa, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 2-go grudnia b. r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go grudnia 1927 r. w Gierałtowicach.

## Tajna policja w Łotwie.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma ryskie ogłaszają szczegóły, dotyczące tajnej organizacji policyjnej, o której jeden z posłów łotewskich ogłosił w sejmie rewelacje. Policja ta, o której istnieniu wiedział tylko rząd, rozporządzała dużą ilością funkcjonarjuszy, których zadaniem było śledzenie posłów sejmowych, dziennikarzy, a nawet przedstawicieli zagranicznych. Policja przeprowadzała kontrolę listów i telegramów, korespondencję zagraniczną do pism łotewskich. Policja była opłacana z funduszów dyspozycyjnych poszczególnych ministerstw.

## Ostrzeżenie.

Ponieważ padłem ofiarą oszusta w sutannie, przestrzegam przed tymże P. T. Duchowieństwo i zwracam uwagę, że skradł mi on świadectwa teologiczne, oraz metrykę chrztu, — w razie więc napotkania na nie, uprzejmie proszę o zwrot pod adresem:

*Ks. Justyn Bulanda, Rabka.*

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek otrzymał p. Thugutt jako przewodniczący świeżo zakończonego sądu marszałkowskiego list od p. W. Korfantego, który stwierdza, że wydany na niego wyrok pominął motywy, jakimi p. Korfanty tłumaczył swoje postępowanie i przez to wyrządził mu wielką krzywdę. Wobec tego odwołuje się do innego sądu obywatelskiego, który poprosi o zbadanie i osądzenie całego kompleksu zarzutów, przeciwko niemu podniesionych.

Sąd obywatelski złożony z poprzednich członków sądu marszałkowskiego Thugutta, Pragera i Żółtowskiego, który miał być dalszym ciągiem sądu marszałkowskiego i który miał w poniedziałk rozpocząć rozpatrywanie dalszych zarzutów przeciwko p. Korfantemu, nie dochodzi do skutku.



### ZMIANA PROGRAMU KRAK. RADJOSTACJI na sobotę dnia 3 b. m.

Godz. 20.10 Dr Reiss, docent U. J.: „Genjusz Wagnera"; 20.30 Koncert poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera. Wykonawcy: pp. Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej i Marceli Jan Sowilski, tenor bohaterski opery warszawskiej. Program: Lohengrin: Duet miłosny z III aktu: Lohengrin i Elza. Przerwa. Zygfryd: Scena końcowa z III-go aktu: Zygfryd i Brunhilda. Przerwa. Tristan i Izolda: Scena miłosna z II aktu: Tristan i Izolda. Do śpiewu akompanjuje dyr. Bol. Wallek-Walewski.

L. 168.000/27/S.

# OBWIESZCZENIE

**wyborów do Sądów rozjemczych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków.**

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 września 1927 roku Dz. U. R. P. Nr. 87. poz. 782, postanowień § 38 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z roku 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921 Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 413, oraz art. 1 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 148 i § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków rozpisuje się niniejszem wybory asesorów i zastępców asesorów Sądów rozjemczych dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Wybory odbędą się:

**dla okręgu Sądu rozjemczego w Łodzi**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwie Łodzkiem, **w niedzielę, dnia 15-go stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Łodzi przy ul. Ewangielickiej L. 18 w godzinach od 10-tej do 16-tej;

**dla okręgu Sądu rozjemczego w Warszawie**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych na obszarze m. st. Warszawy oraz w Województwach: Białostockiem, Lubelskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Warszawskiem i Wileńskiem, **w niedzielę, dnia 22 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Warszawie przy ul. Aleja Jerozolimska L. 4. w godzinach od 10-tej do 16-tej;
**dla okręgu Sądu rozjemczego w Krakowie**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Kieleckiem, Krakowskiem i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego. **w niedzielę, dnia 29-go stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Krakowie przy ul. Szlak L. 40. w godzinach od 10-tej do 16-tej;

**dla okręgu Sądu rozjemczego we Lwowie**, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Wołyńskiem, **w niedzielę, dnia 12-go lutego 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie przy ul. Brajerowskiej L. 16. w godzinach od 10-tej do 16-tej.

W wyborach biorą udział przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy przedsiębiorstw, położonych i wykonywanych w okręgu terytorjalnym danego Sądu rozjemczego, a zgłoszonych w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Łodzi, do dnia 20 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Warszawie, do dnia 27 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Krakowie, do dnia 4 października 1927, wreszcie o ile idzie o Sąd rozjemczy we Lwowie, do dnia 18 października 1927 r.

W myśl § 2. rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94. poz. 749, tudzież w myśl § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków przedsiębiorcy wspomnianych przedsiębiorstw wybierają razem jednego przedsiębiorcę jako asesora i nadto dziesięciu przedsiębiorców jako zastępców asesora, tak samo wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw wybierają razem jednego ubezpieczonego jako asesora i nadto 10 ubezpieczonych jako zastępców asesora.

Szczegóły, tyczące się wyborów, mianowicie: prawa wyboru i wybieralności, sposobu głosowania, reklamacyj i t. p. znajdą interesowani w obwieszczeniach, rozesłanych **do wszystkich przedsiębiorstw**, uprawnionych do wyboru, tudzież w obwieszczeniach rozplakatowanych w siedzibach Władz administracyjnych i Sądów powiatowych (Sądów pokoju), oraz w biurach Zakładu i jego Oddziałów.

We Lwowie, dnia 10-go listopada 1927.

*Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków*

**Tadeusz Tośniak w. r.**



Wydawca: Sp. „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.